

V. ARTYKUŁY RECENZYJNE

PRZEMYSŁAW GAWRON, ADAM MONIUSZKO (Warszawa)

O Trybunale Koronnym w epoce Wazów

Uwagi na marginesie pracy Waldemara Bednaruka *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578-1794*, Lublin 2008, ss. 330*

I. Lata 2008-2009 były znaczącym momentem w badaniach nad Trybunałem Koronnym. W związku z 440. rocznicą jego utworzenia ukazały się trzy prace: krytyczna edycja klasycznej dziś książki Oswalda Balzera, studium Waldemara Bednaruka oraz zbiór artykułów¹. Druga z tych pozycji jest niewątpliwie najciekawsza, gdyż próbuje zapłacić lukę spowodowaną brakiem syntezy poświęconej najważniejszemu sądowi szlacheckiemu. Autorowi należy się zatem pochwała za bardzo trafny wybór tematyki badań.

Pisząc tę monografię, ważył się on na czyn podwójnie śmiały. Z jednej strony, jak sam zauważa, zdecydowana większość akt sądu uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej (s. 11), co oznaczało konieczność żmudnego zbierania materiałów bardzo rozproszonych i często pośrednio odnoszących się do tematu. Z drugiej zaś, wyznaczone ramy chronologiczne obejmują ponad dwa stulecia. To stawia badacza w obliczu konieczności dokonania znaczącej selekcji źródeł oraz uwzględniania licznych zmian, pojawiających się nie tylko w samym Trybunale, ale także w funkcjonowaniu całego systemu społeczno-politycznego I Rzeczypospolitej. Także dotychczasowy stan badań nie ułatwia badaczowi zadania, skoro, zdaniem autora, prace powstałe przed rokiem 1939 przedstawiają często wypaczony obraz Trybunału, zaś późniejsze, choć bardziej obiektywne, mają jedynie charakter przyczynkowski (s. 11).

W zakończeniu autor napisał, że rozprawa nie jest wyczerpującym opracowaniem problemu szlacheckiego sądownictwa najwyższego oraz wskazał kwestie wymagające dalszych, pogłębionych badań źródłowych: stosunek

* Artykuł recenzyjny powstał dzięki wsparciu finansowemu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

¹ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 2009; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578-1794*, Lublin 2008; *Trybunał Koronny w kulturze prawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. A. Debiński, W. Bednaruk, M. Lipska, Lublin 2008.

Trybunału do innych sądów najwyższych, funkcjonujących podówczas w Polsce, rzeczywisty wpływ koterii magnackich na działalność tego sądu, jak również analiza porównawcza działania Trybunału nie tylko względem jego litewskiego odpowiednika, lecz także innych państw europejskich (s. 308). Zdecydował się natomiast na stworzenie opracowania o charakterze syntetycznym, bazującego tak na szerokiej bazie źródłowej, jak i uwzględniającego dotychczasowe osiągnięcia naukowe, które miałyby równocześnie charakter polemiczny w stosunku do rozpowszechnionych mitów i wątpliwości. Skoro geneza instytucji została opracowana przez Oswalda Balzera i Abdona Kłodzińskiego, w centrum zainteresowania znalazły się: pozycja i rola marszałka Trybunału oraz prezydenta, proces elekcji sędziów trybunalskich, stawiane im wymagania, tryb wynagradzania, czy wreszcie – stan praworządności w Rzeczypospolitej (s. 11).

Praca została podzielona na wstęp, trzy rozdziały oraz zakończenie. Autor, jak stwierdził we wstępie, zdecydował się na sięgnięcie zarówno do źródeł rękopiśmiennych, znajdujących się w archiwach i bibliotekach krajowych: lubelskim Archiwum Państwowym w Lublinie, warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych, krakowskich: Bibliotece Czartoryskich i Bibliotece PAUPAN oraz wrocławskim Ossolineum, jak i drukowanych, pochodzących z różnych okresów działania Trybunału. Skorzystał także z licznych opracowań. Uznał, że: „najlepszą metodą opracowania treści poszczególnych zagadnień będzie analiza opisowa i porównawcza. Struktura wewnętrzna rozprawy, która w założeniu ma ułatwić czytelnikowi poruszanie się w analizowanej materii, opiera się na układzie problemowym poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów, wewnątrz podrozdziałów – chronologicznym” (s. 14).

Pierwszy rozdział poświęcony został genezie Trybunału Koronnego, począwszy od schyłku średniowiecza po rok 1578, a także charakterystyce jego kompetencji, z uwzględnieniem ich znacznego wzrostu w wieku XVII i późniejszych prób ich ograniczenia. Autor badał zatem właściwość miejscową, przedmiotową i podmiotową, nie stroniąc przy tej okazji od uwag dotyczących jurysdykcji innych szlacheckich sądów najwyższych, przede wszystkim Trybunału Litewskiego oraz Łuckiego.

W rozdziale II autor zajął się organizacją wewnętrzną sądu: jego strukturą, organami – przede wszystkim marszałkiem i prezydentem – oraz zasadami funkcjonowania. Wskazał zatem na istnienie trybunału świeckiego oraz mieszanego – duchowno-świeckiego. Zajął się trybem działania tego sądu, z podziałem na dwie sesje: wielkopolską w Piotrkowie i małopolską w Lublinie, opisał sposób prowadzenia obrad oraz wiążące się z nim ceremoniały. Prześledził proces kształtowania się regestrów sądowych, rolę sądu ziemskiego przy Trybunale, by wreszcie pokusić o opis zasad i przebiegu postępowania sądowego przed Trybunałem, ze szczególnym uwzględnieniem egzekucji wyroków.

W rozdziale III przedmiotem zainteresowania autora stała się społeczność sędziów trybunalskich. Wiele miejsca poświęcił on procedurze wyborczej

w ramach sejmików deputackich, warunkom, którym mieli odpowiadać trybunaliści, w tym kluczowej regule czteroletniej przerwy pomiędzy kadencjami, oraz ich wykształceniu, by na końcu zająć się prawami i obowiązkami tej grupy, szczególnie nierozwiązanemu przez prawie dwa stulecia problemowi wynagradzania. Brak pensji pociągał bowiem za sobą tak korupcję, jak i sięganie po nadmiernie surowe kary pieniężne, skoro dochód z nich płynął do kieszeni sędziego.

W zakończeniu autor pokusił się o podsumowanie swoich wywodów. Podkreślił, że Trybunał był efektem polskiej myśli politycznej i dojrzałego kompromisu, zawartego pomiędzy królem, senatem i izbą poselską, na którego kształt niemalże wpływ miała niechęć szlachty do recepcji wzorców zachodnioeuropejskich (s. 299). Wskazał, że późniejszy kryzys instytucji, datujący się na czasy saskie i początek panowania Stanisława Augusta, był paradoksalnie pokłosiem jej początkowego sukcesu, ponieważ znacznie lepiej radziła sobie z rozpatrywaniem spraw sądowych niż sądy królewskie, zatem przydawano jej nowe obowiązki bez wprowadzenia koniecznych zmian, co doprowadziło do przewlekłości postępowania. Przyczyniały się doń także same strony poprzez bezprawne działania: traktowanie Trybunału jako sądu I instancji w sprawach, w których właściwe były inne sądy, czy też wpisywanie spraw do kilku różnych rejestrów w celu przyspieszenia postępowania.

Autor podkreślił nowoczesny charakter zasad procedury stosowanej przed Trybunałem oraz nieobecność w innych krajach europejskich zasadę niezawisłości sędziów. Dostrzegając wady Trybunału, przede wszystkim: brak odpowiedniego wykształcenia sędziów i krótkotrwałą kadencję, jak również pozbawienie trybunaliistów wynagrodzenia, starał się jednocześnie zrozumieć motywy, które kierowały współczesnymi, gdy decydowali się na tego rodzaju rozwiązania i nie zrezygnowali z nich pomimo narastających problemów. W jego przekonaniu negatywny wpływ na działania sądu miała wadliwa organizacja sądownictwa najwyższego, w której zbyt małej w stosunku do wielkości państwa liczbie sądów najwyższych powierzono nazbyt wiele spraw, jak również brak jednolitego, skodyfikowanego prawa sądowego.

Omawiając rolę marszałka, autor uznał, że była ona większa w odniesieniu do spraw organizacyjnych i reprezentacyjnych związanych z działaniem Trybunału, mniejsza zaś w toku orzekania. Prezydent, choć był drugą osobą po marszałku, to jednak nie odgrywał tak wielkiej roli, jaką przypisywali mu badacze, przewodniczył jedynie *iudicium mixtum* i do czasu pojawienia się wicemarszałka zastępował marszałka w przewodzeniu Trybunałowi. Deputaci wybierani byli według zróżnicowanej procedury, niektóre spośród sejmików decydowały się na elekcję większością głosów, inne zaś pozostawały wierne zasadzie zgody. Deputaci nie musieli się legitymować dyplomem ukończenia studiów prawniczych, choć szlachta często wysyłała do Piotrkowa i Lublina doświadczonych praktyków. Sędziowie, wprawdzie nie uzyskiwali wynagrodzenia, jednak mogli liczyć na rekompensatę poniesionych kosztów dzięki

dochodom z nakładanych przez siebie kar sądowych. Oceniając stan praworządności, autor poparł stanowisko Stanisława Grodzkiego, zgodnie z którym w Rzeczypospolitej występowały rządy prawa, pogląd przeciwny wynika przede wszystkim z lektury akt sądowych, pism satyrycznych i pamiętników, które poprzez skupienie się na sytuacjach anormalnych prowadzą do przejaśnienia negatywnych zjawisk.

Przedstawiona konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń². Jest przejrzysta, a podział na rozdziały i podrozdziały pozwala sprawnie poruszać się po tekście. Silną stroną rozprawy są również na ogół staranne korekta i redakcja tekstu³. Brakuje za to indeksów, które z pewnością ułatwiłyby korzystanie z pracy.

II. Jak już wspomniano, decydując się na stworzenie syntezy dziejów Trybunału Koronnego, autor podjął się zadania niezmiernie trudnego. Źródła bowiem uległy w przeważającej mierze zniszczeniu, zaś dotychczasowa literatura przedmiotu nie zdołała nawet wyczerpująco przedstawić choćby niektórych okresów jego działalności, nie wspominając już o całych dziejach. Siłą rzeczy konieczne stało się dokonywanie wyborów, tak w odniesieniu do bazy źródłowej, jak i tematyki. Niemniej, dokonana selekcja budzi poważne wątpliwości natury formalnej i merytorycznej. Skoro autor zamierzał, na co wskazuje tytuł i treść wstępu, stworzyć syntetyczny obraz działania Trybunału, to dlaczego o rezygnacji z opisywania niektórych zagadnień informuje dopiero na końcu książki, a nie we wstępie, który wszak stanowi najlepsze miejsce, aby określić zakres przedmiotowy całego studium. Ponadto, uwzględnienie problemów badawczych, którymi świadomie się nie zajął, z całą pewnością wpłynęłoby na kształt omawianej pracy, przyczyniając się choćby do rozstrzygnięcia takich kwestii, jak właściwość Trybunału, granice niezawisłości jego sędziów czy rozmiary panującej wśród nich korupcji, być może weryfikując optymistyczne

² Wydaje się, iż przy opisywaniu właściwości Trybunału można było wyodrębnić jego właściwość funkcjonalną. Pozwoliłoby to na wyróżnienie w jednym miejscu spraw, które ten sąd apelacyjny rozpoznawać miał w pierwszej instancji i – w konsekwencji – uniknięcie pewnych powtórzeń (sprawy te pojawiają się zarówno przy omawianiu właściwości Trybunału, jak i procesu trybunalskiego, s. 174-175).

³ Zastrzeżenia budzą za to niektóre opisy bibliograficzne wykorzystywanych źródeł i opracowań. Problemów przysparzają zwłaszcza akta sejmiku łęczyckiego, znajdujące się w 4 tomach Tek Pawińskiego, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności – Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: B. PAU–PAN Kraków), 8327-8330. W II i III rozdziale autor podaje błędną sygnaturę jednostki archiwalnej – BPAN 272 – (s. 105, przyp. 27 i s. 202 przyp. 16), wskazując, iż w dalszych partiach tych rozdziałów posługiwać się będzie skrótem *Akta łęczyckie*. Utrudnia to identyfikację konkretnego tomu łęczyckich akt sejmikowych podawanych w przypisach. Zarzut braku wskazania wykorzystywanych tomów można podnieść także do opisów pozycji umieszczonych w bibliografii: np. podręcznika S. Płazy, czy akt sejmikowych krakowskich i wielkopolskich. W przypadku laudów łęczyckich bezzasadne jest też przywoływanie kart w opisach, skoro zastosowano nie foliację, lecz paginację. W aktach sejmikowych niekiedy wskazano stronę początkową instrukcji, nie zaś stronę, na której rzeczywiście znajduje się przywoływany tekst. Przykładowo: zamiast Akta łęczyckie, k. 1009 (s. 113, przyp. 57 i s. 121, przyp. 105), powinno być: Akta łęczyckie, s. 1017; zamiast Akta grodzkie, t. XXV, s. 287, 301, 316 (s. 184, przyp. 372), powinno być: Akta grodzkie, t. XXV, s. 287, 305, 318.

wnioski autora. Łatwiej można byłoby dostrzec zalety i wady sądu, gdyby dokonano głębszej analizy porównawczej, biorąc pod uwagę przede wszystkim Trybunał Litewski.

Doceniając sięgnięcie po materiały rękopiśmienne, nie sposób nie dostrzec, że zabrakło wśród nich dwóch bardzo istotnych kategorii źródeł: korespondencji oraz ksiąg grodzkich. Te drugie zawierają, o czym świadczą przykłady znanych nam ksiąg z terenów Rusi Czerwonej i Mazowsza płockiego⁴, oblaty dekretów trybunalskich z każdego niemal roku umożliwiające przyjrzenie się nie tylko funkcjonowaniu Trybunału, ale także relacjom pomiędzy nim a sądami I instancji.

O ile brak ksiąg grodzkich i ziemskich, nawet w postaci skromnego wyboru pojedynczej ziemi czy województwa w krótszej perspektywie czasowej, można zrozumieć – wszak autor musiałby przejrzeć tysiące ksiąg – o tyle całkowite pominięcie rękopiśmiennej korespondencji szlacheckich prawników, szczególnie członków palestry trybunalskiej, z ich mocodawcami, jest daleko trudniejsze do zaakceptowania. W listach takich ludzi jak – by wymienić tytułem przykładu: Stanisław i Melchior Michałowscy, Stanisław Buczyński, Tomasz Terlikowski, Andrzej Rzeczycki, Marcin Markowski⁵, adresowanych do Jana Zamoyskiego, Krzysztofa II Radziwiłła czy Jana Stanisława Sapiehy, można znaleźć mnóstwo informacji. Dotyczą one relacji pomiędzy Trybunałem a innymi sądami, przebiegu postępowania oraz legalnego i nielegalnego wpływu króla i magnatów na poczynania sędziów, czy wreszcie miejsca Trybunału w szlacheckiej kulturze prawnej.

Exemplifikacją powyższych stwierdzeń niech będą listy Stanisława Buczyńskiego i Jerzego Frąckiewicza Radzywińskiego do Krzysztofa II Radziwiłła, w których przebywający w Lublinie sługa (jego zadaniem było pilnowanie interesów patrona) opisywał sprawę pomiędzy Janem Farensbachem a podczaszym koronnym Stanisławem Lubomirskim⁶. Ten ostatni, dowodząc

⁴ Korzystaliśmy z ksiąg grodzkich relacyjnych lwowskich za lata 1587-1618 w Centralnym Państwowym Archiwum Ukrainy we Lwowie (dawnym Archiwum Bernardyńskim) oraz dwóch serii płockich ksiąg grodzkich relacji z lat 1588-1614 znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD).

⁵ Korespondencja Michałowskich z Janem Zamoyskim i jego otoczeniem, zob. np. AGAD, Archiwum Zamojskich (dalej: AZ) 279; Buczyńskiego z K. II Radziwiłłem, AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR) V 1584; Terlikowskiego z J.S. Sapiehą, Lietuvos mokslų akademijos biblioteka w Wilnie, f. 139, 4588; Rzeczyckiego z Radziwiłłami, AGAD, AR V 13620; Markowskiego z J. Zamoyskim, AGAD, AZ 681; zob. literatura: U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001; eadem, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004; K. Gajdka, *Stanisławowie Kurosz i Buczyński jako czołowi informatorzy księcia Krzysztofa II Radziwiłła*, [w:] *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 295-308; W. Sokołowski, *Politycy schyłku Złotego Wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574-1605*, Warszawa 1997; W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007.

⁶ S. Buczyński do K. II Radziwiłła: Lublin 12 VII 1624, AGAD, AR V 1584/III, s. 27; oraz Lublin 27 VII 1624, ibidem, s. 38; J. Frąckiewicz Radzywiński do K. Radziwiłła, Warszawa 27 VI [1624], AGAD, AR V 12789/II, s. 130.

po śmierci Jana Karola Chodkiewicza wojskami polsko-litewskimi w obozie pod Chocimiem w 1621 r., wydał z nieznanego powodu dekret, skazujący Farenbacha na infamię. Termin w tej sprawie przypadł jednak dopiero po Wielkiej Nocy w 1624 r. Powód nie stawiał się w sądzie osobiście, reprezentował go prawnik Tomasz Zamoyski, niejaki Bendoński, który przedstawił w imieniu klienta królewski glejt. Sędziowie dopatrzyli się jednak, iż dokument stracił ważność z powodu upływu czasu i zażądali przedstawienia dowodu, że Farenbach otrzymał jego przedłużenie. Skoro zaś ten nie był w stanie tego udowodnić, sędziowie utrzymali w mocy wyrok sądu wojskowego, a ponadto skazali powoda na karę tygodnia w wieży dolnej zamku lubelskiego, ponieważ w jego pozwie znalazły się „*verba famata JM* [S. Lubomirskiego – P. G. i A. M.] *laedentia et criminalia*”. Skazany udał się do króla, aby prosić o glejt, ale początkowo go nie otrzymał z powodu sprzeciwu kanclerza Andrzeja Lipskiego, który uważał, że król nie ma prawa wydawać tego rodzaju dokumentów w sprawach „*ex controversiis partium* odprawowanych”. Uzyskał jedynie listy, w których król wstawiał się za nim u sędziów i Lubomirskiego. Te jednak nic mu nie pomogły, albowiem wśród trybunaliistów było wielu stronników podczeszego, domagających się egzekucji kary wieży, a następnie ścięcia Farenbacha jako infamisa.

W tej sytuacji Farenbach – ratując głowę – zwrócił się osobiście do Lubomirskiego. Podczaszy – choć pomiędzy ich sługami doszło do krwawej zwady w Bochni – zgodził się na rezygnację z roszczeń, jeśli tylko skazany spełni, bliżej nieokreślone, warunki. Posłał też do Lublina swoich zaufanych, którzy mieli, w przypadku niesłowności adwersarza, dążyć do egzekucji wyroku. Farenbach nie spieszył się jednak ze spełnieniem przedstawionych mu warunków, przeciwnie, oskarżył przed Trybunałem kilku hajduków podczeszego o udział w zwadzie w Bochni, a następnie uzyskał od pełnomocników Lubomirskiego dwa tygodnie zwłoki dla dalszego namysłu. Tymczasem król zmienił zdanie: wbrew kanclerzowi wydał glejt i sam go podpisał, skoro Lipski odmówił. Słyszając o tym, podczaszy osobiście ruszył do Lublina, aby dopilnować egzekucji obu dekretów, bojąc się, że sędziowie mogą ulec królewskiej perswazji. Jak się okazało, nie były to obawy płonne. Deputaci, choć przychylni Lubomirskiemu, wyszedłszy z izby uprosili go o zmianę stanowiska i zgodę na zdjęcie infamii. Podczaszy wreszcie wyraził zgodę, ale dla zaakcentowania swej pogardy dla przeciwnika, nie zaniechał żadnej okazji, aby go spostonować, jednak Farenbach nie dał się sprowokować.

Powyższa sprawa pokazuje kilka istotnych cech działania Trybunału, przynajmniej w I połowie XVII w. Powolność egzekucji, którą można tłumaczyć w tym wypadku oczekiwaniem na ugodę pomiędzy stronami, znaczny – choć z pewnością daleki od nieograniczonego – wpływ magnata na część sędziów, istotną rolę króla, który dzięki swej władzy mógł wpływać tak formalnie, jak i nieformalnie na przebieg postępowania. Uderzający jest także fakt, że wbrew obiegu opinii istniała możliwość odwołania się od wyroków sądu wojsko-

wego do Trybunału, gdy skazany był żołnierzem, a nie cywilem. Tym bardziej zatem każda praca poświęcona temu sądowi powinna uwzględniać w szerokim zakresie korespondencję, która, choć nie zawsze zawiera opisy tak spektakularnych spraw, to jednak przynosi nieocenione wiadomości.

Nawet, kiedy autor korzysta ze źródeł archiwalnych, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że nie w pełni je wykorzystuje. Przykładem może być znajdująca się w rękopisie B. PAU – PAN w Krakowie 2253/I *Pamięć, co się działo na Trybunale anno 1642* (k. 510 nn.). W rozprawie jest ona przywoływana przy okazji sprawy zastępstwa procesowego chłopów (s. 78, przyp. 193), określeniu czasu oczekiwania na wydanie pisemnego dekretu (s. 186, przyp. 379), jako przykład niskiej frekwencji sędziów (s. 275) oraz liczby spraw rozpatrywanych dziennie i całościowej liczby spraw trafiających na wokandę (s. 302).

Tymczasem tekst ten może służyć jako doskonała ilustracja stosowanej przed Trybunałem procedury. Za przykład niech służy spór pomiędzy Jakubem Poniatowskim a rotmistrzem husarskim, starostą trembowelskim Jerzym Bałabanem. Powód skarżył się, że podczas stacji w Mogilnicy podkomendni rotmistrza zabrali należące do poddanych Poniatowskiego rzeczy, a także, że najechali na wieś Tamowicę, gdzie zrabowali bliżej nieokreślone przedmioty oraz wypędzili urzędnika Poniatowskiego. Deputaci zażądali sporządzenia spisu szkód „*salva moderna taxa*”, deputując do tej czynności dwóch sędziów. Kilka tygodni później, jak można przypuszczać – poza rejestrem wojskowym, toczyła się sprawa z powództwa Poniatowskiego przeciwko staroście trembowelskiemu o wybicie z dóbr – tym razem Trybunał orzekł o konieczności przeprowadzenia śledztwa w miejscu zdarzenia⁷. *Pamięć* pozwala także stwierdzić, że większość spraw wojskowych istotnie sądzono na początku kadencji lubelskiej. Zgodnie bowiem z konstytucjami: z 1638 r. *O sądach żołnierskich na Trybunałach* i 1642 r. *O sądach żołnierskich* oraz z ordynacją Trybunału w Lublinie, sprawy te powinny być sądzone na początku kadencji⁸.

Poważniejsze zastrzeżenia pojawiają się także przy analizie bibliografii źródeł wydanych. Przy okazji poruszanych zagadnień sejmikowych, szczególnie zaś – sejmiku deputackiego – autor starał się wykorzystać zbiory archiwalne⁹. Ze względu na ogromny zasób akt sejmikowych, przechowywanych w różnych archiwach, trzeba było dokonać ich wyboru, brakuje jednak uzasadnienia przyjętego kryterium. Wydawać by się mogło, że przy takim założeniu, w szerokim zakresie zostaną uwzględnione wydane drukiem lauda oraz prace prezentujące funkcjonowanie sejmików. Tymczasem W. Bednaruk nie odnosi się do kilku istotnych zbiorów aktów sejmikowych. Nie ma zatem

⁷ B. PAU–PAN, 2253/I, k. 511v.; 530v.; Centralny Dzierżawnyj Istoryčnyj Archiv Ukrainy w m. L'viv'ie (dalej: CDIAUL), f. 9, op. 1, 357, s. 387.

⁸ *Ordinatio Tribunalitia Anni 1642 Lublini*, B. PAU–PAN Kraków 2253/I, k. 509.

⁹ Przechowywane w B. PAU–PAN akta sejmikowe województwa łęczyckiego oraz akta sejmikowe znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie pod sygnaturą 1118: chełmskie, lubelskie, włodzimierskie, żytomierskie, opoczyńskie, brańskie, mielnickie, wieluńskie, drohicke.

przygotowanych jeszcze przed wybuchem wojny do druku akt bełskich, przechowywanych w Ossolineum jako rękopis 15964, nie znalazło się także miejsce dla akt podolskich, dobrzyńskich, kujawskich, ukraińskich oraz pruskich¹⁰. Zastrzeżenia budzi zakres wykorzystania akt krakowskich i wielkopolskich¹¹. Poważne braki można także dostrzec w odniesieniu do literatury poświęconej sejmikom ziemskim. Nie sposób orzec, czy autor zapoznał się z pracami Jerzego Włodarczyka, Jolanty Choińskiej-Miki, Karola Mazura, Zbigniewa Naworskiego, Jarosława Stolickiego, Jerzego Ternesa czy Magdaleny Ujmy, w których znajdują się istotne informacje dotyczące choćby przebiegu sejmików deputackich, czy – jak w przypadku ziem ukraińskich – przyczyn zaprzestania działalności przez Trybunał Łucki¹².

Istotną część rozważań autora zajmują analizy prawne związane z jurysdykcją Trybunału oraz stosowaną w nim procedurą. Zaskakuje zatem brak w bibliografii dzieł Gotfryda Lengnicha, Tomasza Dresnera, Jana Nixdorffa, czy też chociaż opracowań poświęconych XVII-wiecznym prawnikom i ich dorobkowi¹³. *Nota bene*, nie wykorzystano ważnej pracy Jana Nixdorffa poświęconej Trybunałowi Koronnemu¹⁴. Ponadto, skoro autor nader chętnie korzysta ze źródeł normatywnych, pojawia się pytanie, dlaczego nie skorzystał z najnowszego wydania akt sejmowych, czyli *Volumina Constitutionum*¹⁵ w części do roku 1609, zamiast nich czerpiąc wiedzę ze starszego *Volumina*

¹⁰ *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672-1698*, wyd. J. Stolicki, Kraków 2002; *Archiv Jugo-Zapadnoj Rossi izdavaemyj Vremiennoju Komissieju dlja razbora drevnich aktov*, cz. II, t. I-III, Kiew 1861. *Dzieje ziemi kujawskiej. Lauda i instrukcje 1572-1795*, t. II-V, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1888; G. Lengnich, *Geschichte der Lande Preussen königlichen Polnischen Antheils*, t. V, Dantzig 1727, t. VI, Dantzig 1729; *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kulczycki, Kraków 1887.

¹¹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, t. II-V, wyd. A. Przyboś, Wrocław-Kraków 1953-1984. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1: (1572-1632), wyd. W. Dworzaczek, cz. 1: 1572-1616, Poznań 1957; cz. 2: 1616-1632, Poznań 1962. Ten ogromny zasób materiałów sejmikowych spożytkowano w pracy zaledwie kilkakrotnie (s. 103, przyp. 8 – akta krakowskie; s. 206 przyp. 29, s. 207, przyp. 30, s. 219, przyp. 81 – akta wielkopolskie).

¹² J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973; J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587-1668)*, Opole 1989; K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569-1648*, Warszawa 2006; Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569-1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992; J. Stolicki, *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673-1683*, Kraków 2007; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*, Lublin 2004; M. Ujma, *Sejmik lubelski, 1572-1696*, Warszawa 2003.

¹³ T. Dresner, *Institutionum iuris Regni Poloniae Libri IIII*, Samosci 1614; idem, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Samosci 1601; G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, tłum. M. Moszczeński, Kraków 1836; J. Nixdorff, *Regni Poloniae Prussiaeque Regalis processus iudicarij compendium*, [w:] idem, *Opuscula iuridico-practica*, Dantisci 1685; K. Bukowska, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960; L. Pauli, *Jan Nixdorff (1625-1697). Pisarz prawa procesowego*, Warszawa 1957.

¹⁴ J. Nixdorff, *De Tribunalitio Regni Poloniae Judicio ejusdemque Judicii regestris brevis et thematica commentario*, [w:] idem, *Opuscula iuridico-practica*...

¹⁵ *Volumina Constitutionum* (dalej: VC), t. I, vol. 1-2, t. II, vol. 1-2, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996-2008.

Legum? Trudno także pojąć, z których tomów *Scriptores Rerum Polonicarum* autor rzeczywiście korzystał, skoro w bibliografii pojawiają się wszystkie dwadzieścia dwa. Nie do końca zrozumiałe jest również używanie XVI-wiecznych druków prac Stanisława Orzechowskiego w sytuacji, gdy istnieje ich współczesne krytyczne wydanie¹⁶. Nie wiadomo, dlaczego wybór źródeł do historii procesu i wymiaru sprawiedliwości znalazł się wśród opracowań, a nie źródeł¹⁷.

Poważne braki znalazły się także wśród opracowań. O niewykorzystaniu pokażnej części literatury sejmikowej wspomniano już wcześniej. Autor nie stroni od nawiązań do stosunków panujących w Wielkim Księstwie Litewskim, szczególnie dotyczących genezy Trybunału oraz sejmików deputackich, ale próżno szukać w jego bibliografii prac Henryka Lulewicza, Andrzeja Rachuby, Vytautasa Raudeliūnasa, Henryka Wisnera, Ireny Wierzchowieckiej, Andrzeja B. Zakrzewskiego¹⁸. Nie ma także prac dotyczących Trybunału Łuckiego, autorstwa Gavrila L. Popova i Petra Kulakovskiego¹⁹. Autor nie wykorzystał prac poświęconych pozostałym koronnym sądom najwyższym: Asesorii, sądowi sejmowemu, Trybunałowi Skarbowemu, jak również systemowi sądowemu Prus Królewskich i skomplikowanych relacji pomiędzy tą prowincją a Trybunałem Koronnym²⁰. Opis genezy Trybunału zyskałby wiele, gdyby sięgnął do prac Jana Dziegielewskiego, Anny Sucheni-Grabowskiej, Wacława Uruszczaaka, Ewy Dubas-Urwanowicz czy Wiesława Śladkowskiego²¹. Wybiórczo potraktował

¹⁶ S. Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972.

¹⁷ *Historia prawa. Proces i wymiar sprawiedliwości w świetle źródeł*, wybór i opracowanie A. Dziadzio i D. Malec, Kraków 2000.

¹⁸ H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy*, Warszawa 2002; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569-1763*, Warszawa 2002; V. Raudeliūnas, H. Wisner, *Z dziejów Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego 1581-1648*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXXIII, nr 4, Warszawa 1986; I. Wierzchowiecka, *Kancelaria Trybunału Litewskiego*, [w:] *Studia historyczno-prawne*, red. A. Konieczny, Wrocław 2001; eadem, *Organizacja Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1581-1764). Miejsce, czas, skład sądu*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999; eadem, *Powinności sędziów Trybunału Litewskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LV, z. 1, Poznań 2003; A.B. Zakrzewski, *O kulturze prawnej Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII wieku. Uwagi wstępne*, [w:] *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. M.T. Lizisowa, Kraków 2005; idem, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII wieku. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000.

¹⁹ P. Kulakovs'kij, *Kancelarija rus'koi volyns'koi metriki 1569-1673 rr. Studija z istorii ukrains'kogo regionalizmu v Reči Pospolitiij*, Ostrog – L'viv 2002; G.L. Popov, *Luckij tribunal 1578*, „Praci komisii dlja vynučuvannja zachidnorus'kogo ta ukrains'kogo prava”, vyp. 1, Kiev 1925.

²⁰ Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454-1772). Organizacja i funkcjonowanie*, Toruń 2004; M. Dziecielski, *Organizacja i funkcjonowanie sądownictwa szlacheckiego w ziemi łęborsko-bytowskiej w XV-XVIII wieku. Urzędnicy*, Gdańsk 2006; Z. Szczańska, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XX, z. 1, Warszawa 1968; M. Woźniakowa, *Sąd asesorski koronny (1573-1795), jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego w Polsce*, Warszawa 1990; L. Babiński, *Trybunał Skarbowy radomski*, Warszawa 1923; J. Rafacz, *Trybunał Skarbowy Koronny*, Lwów 1924.

²¹ E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewskich po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998; J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje*

wano również literaturę omawiającą proces ziemski – brakuje opracowań Oswalda Balzera, Stanisława Kutrzeby i Mariana Mikołajczyka²². Przy wykorzystaniu literatury zastanawia nader częste sięganie do podręczników akademickich²³ – w sytuacji, gdy można skorzystać z ujęć monograficznych lub wielotomowej syntezy ustroju i prawa polskiego²⁴.

Analizując stronę metodologiczną omawianej rozprawy, należy zauważyć, że autor stosuje momentami ryzykowną metodę retrogresywną. Na podstawie przykładów z XVIII w. opisuje także rzeczywistość wcześniejszą, szczególnie tę z pierwszej połowy siedemnastego stulecia. Jest tak choćby w przypadku kompetencji marszałka trybunalskiego, traktowanego jako jedna z najważniejszych osób w Koronie, choć trudno byłoby znaleźć potwierdzające tę tezę wcześniejsze przykłady. Kiedy stwierdza, że hetman koronny oddawał do dyspozycji marszałka regiment wojska, ma to uzasadnienie w odniesieniu do czasów saskich, natomiast w epoce dwóch pierwszych Wazów rozmija się z prawdą (s. 109 nn.).

Wątpliwości budzą też rozważania dotyczące obecności deputatów i ich minimalnej liczby, niezbędnej do utworzenia kompletu orzekającego. Twierdzenie, iż wszyscy deputaci przybywali na reasumpcję Trybunału, po czym część z nich wyjeżdżała do domów (s. 106) nie do końca znajduje potwierdzenie w dwóch spisach z lat czterdziestych XVII stulecia. Z adnotacji wskazujących na złożenie przysięgi deputackiej w Lublinie wynika, że część z sędziów, zwłaszcza z prowincji małopolskiej, w ogóle nie pojawiała się w Piotrkowie. Spis lubelski z 1642 r. wskazuje, iż 8 deputatów postąpiło w ten sposób²⁵.

1573-1674, Pułtusk 2003; A. Sucheni-Grabowska; *Spory królów ze szlachtą w Złotym Wieku*, Warszawa 1988; eadem; *Zygmunt August*, Warszawa 1996; W. Śladkowski, *Sąd „ultima instantiae” trzech województw: sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego 1574-1577*, „Rocznik Lubelski”, t. III, 1960; W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku: studium historycznoprawne*, t. I-II, Warszawa-Kraków 1990-1991; idem, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim doby Odrodzenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXII, z. 2, Warszawa 1980;

²² O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów – Warszawa – Kraków 1927 (2. wyd.); M. Mikołajczyk, *Na drodze do powstania procesu mieszanego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, t. 1193, Katowice 1991; idem, *Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI-XVIII w.*, [w:] *Z dziejów prawa*, Katowice 1991.

²³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985. Pominęto więc wersje nowsze, poprawione. Braki w opracowaniach monograficznych zastanawiają tym bardziej, że wykorzystano podręcznik S. Płaży, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, t. I, Kraków 1997, w którym znajduje się bardzo obszerna bibliografia.

²⁴ *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, Warszawa 1966 (2. wyd.).

²⁵ Byli to: archidiakon chełmski Jan Lipski, oraz deputaci świeccy: bełski (sędzia ziemski bełski Adam Komorowski), kijowski (Ludwiel Olizar), czterech wołyńskich (podkomorzy włodzimierski Jerzy Puzyna, stolnik wołyński Samuel Isajkowski, Michał Liniewski i Henryk Kaszowski) i podolski (Jerzy Uliński). Zwraca też uwagę brak wielu deputatów z prowincji wielkopolskiej na sesji lubelskiej. Nie pojawili się w ogóle przedstawiciele kapituły plockiej, oraz sejmików: łęczyckiego, brzesko-kujawskiego i dobrzyńskiego. Jeden – zamiast dwóch – deputat przybył z województw: sieradzkiego, plockiego, rawskiego i kaliskiego. Z Małopolski brakowało za to tylko trzech deputa-

Jeszcze większą absencję deputatów w Piotrkowie można zaobserwować podczas kadencji 1646-1647²⁶. Problematiczne również wydaje się znaczenie ziemstwa – zwłaszcza sieradzkiego – w obradach Trybunału. XVIII-wieczne źródła wskazywały na jego bardzo dużą rolę: do jego najważniejszych kompetencji należało wówczas prowadzenie rejestrow, wpływanie na skład sądu poprzez przeprowadzanie rugów oraz udział w wyrokowaniu (s. 128 nn.) Czy jednak znaczenie sądu ziemskiego sieradzkiego było tak duże również w XVII stuleciu? Sugestię przemawiającą przeciw tej tezie zawiera praca J. Nixdorffa. Gdański prawnik opisał taką procedurę postępowania rugowego: wpierw zaprzysięgano deputatów, wobec których nie było żadnych kontradycji. Wybrany w ten sposób komplet sędziowski rozstrzygał – po wyborze marszałka i ufundowaniu jurysdykcji – zastrzeżenia wysuwane przeciw pozostałym deputatom²⁷. To zatem sam Trybunał – nie sąd ziemski sieradzki – przeprowadzać miał rugi deputackie. Jeśli zaś chodzi o komplet sędziowski, autor wskazał, iż w XVIII w. obejmował on co najmniej 7 deputatów (s. 106-107). W początkowym okresie funkcjonowania Trybunału minimalna ich liczba nie była ściśle określona. Sejmik proszowski pod koniec XVI stulecia postulował, aby obecnych było co najmniej 12, a nawet 15 sędziów²⁸. Z kolei sporo późniejsza – pochodząca z 1668 r. – wzmianka sejmiku warszawskiego, ustalającego skład i tryb obrad sądu kapturowego głosiła: „*unius pluriumque absentia non obstante*, byle jednak przecię sześć IchMościów jako w Trybunałach Koronnych było, sędzić będą powinni”²⁹. Nasuwa ona kilka pytań: Czy szlachta ziemi warszawskiej pomyliła się, nie znając dokładnie praktyki trybunalskiej? Czy może chodziło o skład 6 deputatów i marszałek (a więc jednak 7-osobowy)? Czy też, wreszcie, jeszcze w drugiej połowie XVII w. do utworzenia składu orzekającego rzeczywiście niezbędnych było 6 deputatów?³⁰

tów: wieluńskiego, kijowskiego i bractawskiego, Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich (dalej: B. Ossol.), 219, k. 1-1v.

²⁶ W grupie przybyłych dopiero do Lublina znaleźli się deputaci: krakowski (sędzia ziemski krakowski Piotr Zbylitowski), halicki (podkomorzy halicki Jan Potocki), lubelski (Adam Suchodolski), bełski (podsędek bełski Andrzej Romanowski), podolski (pisarz ziemski podolski Kasper Dobromierski), pięciu wołyńskich (wojewoda wołyński książę Adam Aleksander Sanguszko, Jan Hulewicz, Andrzej Załęski, Eliasz Jełowicki i Krzysztof Liniewski), obydwaj kijowscy (wojewoda kijowski Janusz Tyszkiewicz oraz książę Janusz Izidor Zasławski) i czernihowski (wpisany jako sędzia ziemski czernihowski Mikołaj Biał) B. PAU-PAN Kraków 2253, k. 494-495v.

²⁷ „*Circa hunc juramenti praestandi actum deputato illegitime electo contradicere licet; qua contradictione interveniente, is, qui contradictur; a juramento praestando tam diu removetur donec reliqui, qui ipsum insequuntur jurarunt, et sic omnes jurati Mareschalcum elegerunt, qui post fundatam jurisdictionem una cum juratis contradictionem hanc judicare possit; ea autem legitima adinventata, vel non, is cui contradictum, vel removetur a juramento, vel ad praestandum admittitur*”, J. Nixdorff, *De Tribunalitio*..., s. 13-14.

²⁸ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*..., t. I, s. 139, 146.

²⁹ B. PAU-PAN Kraków 8348, k. 157v.

³⁰ Warto dodać, iż niekiedy w literaturze wzmiankuje się 6 deputatów jako minimalną liczbę w składzie orzekającym, L. Babiński, op. cit., s. 31; W. Uruszczak, *Zasady ustroju społecznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów a Trybunał Koronny*, [w:] *Trybunał Koronny w kulturze prawnej*..., s. 23.

Podobnie rzecz przedstawia się przy analizie problemu postępowania zaocznego przed Trybunałem. W. Bednaruk opisał, na podstawie przekazu Jędrzeja Kitowicza, praktykę marszałków trybunalskich, którzy dla przyspieszenia rozpatrzenia sprawy posuwali się do wywoływania spraw wpisanych do rejestru i pomimo obecności stron lub ich pełnomocników, uznawania ich za nieobecnych, nakazując wpisanie *non sunt*. Zdaniem autora, nie był to pomysł nowy, ponieważ między innymi analiza rejestru spraw żołnierskich z roku 1635, dotyczącego województw kijowskiego, braclawskiego i wołyńskiego, wskazywała na to, że odesłanie spraw bez rozpatrzenia dotyczyło aż 1/3 wszystkich *kauz* (s. 149 n., przyp. 237). Tymczasem akurat żołnierze, którzy głośno protestowali przeciwko jurysdykcji trybunalskiej – o czym szerzej poniżej – nie wysuwali w swoich instrukcjach zarzutów, jakoby ponosili zwiększone koszty wskutek niesumienności marszałka. Utyskiwali raczej na wnoszenie spraw ich dotyczących później niż na początku obrad. Także uchwalone w 1638 r. konstytucje nie wspominały o takiej praktyce, choć logicznym wydaje się to, że gdyby była uciążliwa, wojsko nie zawahałoby się jej przywołać jako argumentu przeciwko właściwości alternatywnej. Możliwe zatem, że interpretacja rejestru z 1635 r. w kontekście praktyki opisywanej przez Kitowicza może być błędna. Wątpliwości pojawiają się także przy okazji stwierdzenia, iż dopiero czwarty wyrok uzyskany w postępowaniu niestannym miał moc dekretu uzyskanego w zwykłym postępowaniu (s. 177). O takim rozwiązaniu nie wspominali piszący w XVI i XVII w. prawnicy zajmujący się procesem ziemskim³¹. Wydaje się zatem – choć kwestia ta wymaga dalszych badań – iż przedstawiony tryb postępowania przy wyroku zaocznym pojawił się dopiero w XVIII stuleciu.

III. Ważną kwestią – pojawiającą się przy okazji przedstawiania właściwości Trybunału Koronnego – są jego stosunki z innymi sądami. Niejasne rozgraniczenie kompetencji poszczególnych sądów przysparzało wielu problemów także temu szlacheckiemu sądowi najwyższemu. Widoczne jest to w jego sporach z sądem asesorskim, którym zresztą władcy próbowali przeciwdziałać³². Wydaje się, iż szczególne trudności stwarzały sytuacje, gdy mieszczanie odwoływali się od wyroków sądów szlacheckich. Polegały one przede wszystkim na stwierdzeniu, czy pierwszeństwo w określeniu właściwości należy przyznać elementowi podmiotowemu (mieszczanie – odwołanie do Asesorii), czy też funkcjonalnemu (odwołania od sądów szlacheckich rozpatrywać miał Trybunał)? Przykładem może być – pochodzący z końca XVI w. – spór między krakowskim kupcem Erazmem Swarczem a miastem Lublinem o pobrane cło od dostarczonego do Lublina papieru. Sprawę rozstrzygnięto –

³¹ Zob. L. Pauli, op. cit., s. 112-113.

³² Szerzej o sporach kompetencyjnych między sądem asesorskim a Trybunałem Koronnym: M. Woźniakowa, op. cit., s. 64-68.

zaocznie – na niekorzyść krakowianina i przekazano ją do tamtejszego grodu w celu przeprowadzenia postępowania egzekucyjnego. W jego trakcie kupiec odwołał się do sądu asesorskiego, który uznał się za niewłaściwy, ze względu na to, iż wyrok wydał urząd grodzki, i przekazał sprawę do Trybunału. Deputaci, rozpatrujący w 1599 r. tę sprawę, skasowali dotychczasowe postępowanie – uwzględniając tzw. nieświadomość procesową powoda – po czym nakazali stronom przejść do *meritum* sporu. W trakcie postępowania dowodowego – gdy obie strony powoływały się na przywileje swoich miast – sędziowie trybunalscy uznali swoje *forum* za niewłaściwe i ponownie odesłali sprawę do sądów zadwornych (najprawdopodobniej Asesorii)³³. Podobnie uczynili w roku następnym, w procesie o bezprawne uwięzienie, toczącym się między mieszczaninem Marcinem Zieleńskim a burmistrzem i radą miejską Krakowa. Deputaci skasowali wyrok krakowskiego sądu ziemskiego i orzekli, iż strona pozwana jest wolna od pozwu. Jednocześnie zapewnili powodowi prawo do dochodzenia sprawiedliwości przed właściwym sądem miejskim³⁴. Z kolei po tumulcie w 1647 r. Akademia Krakowska pozwała przed sąd grodzki tamtejszych mieszczan i dowództwo straży o sprowokowanie zająć i spowodowanie ofiar wśród żaków. Na rozprawie sąd przyjął ekscepcję pozwanych dotyczącą niewłaściwego stawienia się strony powodowej. Pełnomocnik skarżących wniósł mocję na to postanowienie do Trybunału Koronnego, przyjętą przez sędziego. Spotkało się to z natychmiastową reakcją pozwanych, którzy wnieśli ze swej strony mocję od tego rozstrzygnięcia do sądu asesorskiego. Tym razem jednak sąd grodzki odmówił jej przyjęcia, uzasadniając, iż nie może być dwóch odwołań w jednej sprawie³⁵. Te trzy zaczerpnięte z praktyki sądowej przykłady pokazują, jak był skomplikowany i ile problemów rodził podział kompetencji między Trybunałem a Asesorią.

Niekiedy relacje Trybunału Koronnego z innymi sądami układały się na zasadach współpracy. Wśród wskazanych w recenzowanej pracy norm zwiększających zakres właściwości najwyższego sądu szlacheckiego znalazła się konstytucja z 1611 r., poddająca jego jurysdykcji sprawy o zaległości podatkowe poborców i szlachty (s. 76). Należy jednak pamiętać, że od 1613 r. regularnie zaczęto powoływać trybunały skarbowe, których właściwość rzeczowa pokrywała się w dużym stopniu z kompetencjami Trybunału Koronnego w zakresie rozpatrywania spraw skarbowych. Ustalenia Leona Babińskiego i Józefa Rafacza wskazują na pewną współpracę tych dwóch organów sądowych. Przykładowo: w 1651 r. trybunał radomski odesłał do Trybunału Koronnego sprawy skarbowe związane ze stratami wynikającymi z deprecjacji pieniądza. Podobnie uczynił w 1658 r. z nieosądzonymi sprawami o złamanie bezpieczeństwa tego sądu. Z kolei w 1667 r. trybunałowi skarbowemu powie-

³³ B. Ossol., 140, s. 113-116.

³⁴ Ibidem, s. 117-119.

³⁵ W. Czermak, *Przedmowa*, [w:] *Stanisława Temberskiego Roczniki 1647-1656*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XVI, Kraków 1897, s. XXVIII-XXIX.

rzo *causae fisci* odesłane z Trybunału Koronnego ze względu na równość głosów³⁶. Przeciążenie Trybunału napływającymi sprawami powodowało, że szukano pomocy także w sądach miejskich. Badania Huberta Łaszkiwicza wykazały, że toczące się postępowania – w tym także przeciw szlachcie – wielokrotnie przekazywano do lubelskich sądów miejskich³⁷.

Osobną kwestią jest stosunek Trybunału Koronnego do sądów kapturowych. W omawianej pracy uznano, iż od 1669 r. Trybunał miał pełnić swego rodzaju nadzór nad orzecznictwem sądów kapturowych: powinien badać, kasować i aprobować wyroki przez nie wydane (s. 80-81). Tymczasem to zagadnienie było bardziej skomplikowane i wymaga doprecyzowania. Sądy kapturowe zajmowały się przede wszystkim – co podkreślały konstytucje aprobujące ich postanowienia – rozpoznawaniem spraw z czterech artykułów grodzkich oraz o inne *wiolencje* popełnione w czasie bezkrólewia. Pojawiające się już od czasów sejmu koronacyjnego Władysława IV konstytucje różnie kształtowały kompetencje Trybunału wobec tych sądów. Zazwyczaj zapewniały możliwość skierowania doń sprawy w celu zniesienia wyroku (*ad cassanda decreta*) wydanego przez kaptury jako sądy niewłaściwe³⁸. Miały one przy tym charakter norm temporalnych, obowiązujących po zakończeniu konkretnego *interregnum*. Stąd też – bazując na materiale normatywnym – raczej nie można mówić o jednolitym modelu „nadzoru” sprawowanego przez Trybunał Koronny nad orzecznictwem sądów kapturowych.

Wątpliwości nastroczały również stosunki pomiędzy Trybunałem a marszałkiem koronnym. Przypomnieć wypada, że kiedy w 1652 r. zapadł wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie Hieronima Radziejowskiego, król i jego adherenci obawiali się, aby skazany podkanclerzy nie uzyskał kasacji wyroku

³⁶ L. Babiński, op. cit., s. 17-18, 37-38, 54; J. Rafacz, *Trybunał Skarbowy...*, s. 8-9.

³⁷ W tamtejszej *księdze zлочынів* znajduje się ponad 160 procesów z lat 1650-1716, przekazanych przez Trybunał Koronny, H.M. Łaszkiwicz, *Sąd wójtowski-lawniczy w Lublinie a Trybunał Koronny w 2. połowie XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”. Historia 1988, t. 36, z. 2, s. 161-172. Trybunał Koronny przekazywał również sprawy do sądów miast pozatrybunałskich. Jako przykład służyć może proces o świętokradztwo Floriana Linowskiego przesłany do sądu bieckiego, M. Mikołajczyk, *Szlacheccy oskarżeni przed sądami miejskimi w Malopolsce (XVI-XVIII wiek)*, „Z dziejów prawa”, cz. 4, red. A. Lityński, Katowice 2003, s. 27.

³⁸ Konfederacja generalna w 1632 r. stanowiła, że sprawy zaczęte i niedokończone przed sądami kapturowymi rozpoznawać ma Trybunał Koronny, *Volumina legum* (dalej: VL), wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859-60, t. III, s. 346. Na sejmie koronacyjnym Władysława IV uznano, iż sądy kapturowe nierzadko przekraczały swoje kompetencje i mocą konstytucji sejmowej zniesiono wydane w takich przypadkach wyroki. Jednocześnie stronom, które uznały się za pokrzywdzone, zezwolono kierować sprawy *ad cassanda decreta* do Trybunałów Koronnego i Litewskiego, VL, t. III, s. 372. Na sejmie koronacyjnym Jana Kazimierza postanowiono z kolei przekazać do Trybunału sprawy, w których sądy kapturowe jeszcze nie wydały wyroku, ibidem, t. IV, s. 120-121. Wspomniana w pracy konstytucja z sejmu elekcyjnego z 1669 r. – a więc wydana jeszcze w trakcie funkcjonowania kapturów – zawieszala ważność dekretów tych sądów w sprawach, w których odrzucono zarzuty stron przeciw terminom i przekazała je do rozpatrzenia Trybunałowi, ibidem, t. V, s. 13. W pozostałych sprawach sejm aprobował wyroki wydane przez sądy kapturowe, ibidem, s. 27. W 1676 r. Trybunał miał znieść dekrety kapturowe wydane poza terminem przewidzianym ustawowo na funkcjonowanie tych sądów oraz wykraczające poza ich właściwość, ibidem, s. 169.

przez Trybunał, co się w przeszłości zdarzało, kiedy sędziowie trybunalscy uznawali, że marszałek przekroczył swoje kompetencje³⁹. Przytoczone przykłady – dodając do nich zagadnienie stosunku tego sądu do sądów sejmowych – pokazują, jak potrzebne są szczegółowe badania relacji między Trybunałem a innymi sądami.

IV. Problem genezy Trybunału został przedstawiony przez autora poprawnie, zgodnie z ustaleniami O. Balzera i A. Kłodzińskiego, choć można mieć zastrzeżenia do sposobu ujęcia postulatów ruchu egzekucyjnego. Ryzykowne jest również stwierdzenie autora, że przebywanie na dworze królewskim, które pozwalało senatorom na uzyskanie szybszego wyroku, było dla nich „nie-wielkim kłopotem”. Tytułem przykładu: w czasach Wazów uczestnictwo w obradach sejmu pociągało za sobą znaczne koszty, których wielu, sądząc po frekwencji, wołało nie ponosić, chyba że z różnych względów ich obecność była tam konieczna⁴⁰.

Więcej pytań pojawia się przy okazji analizy wydarzeń z roku 1578 i lat następnych, a także jurysdykcji nowo powstałego sądu. Autor, w ślad za Reinholdem Heidensteinem, przyznaje Janowi Zamoyskiemu znaczny udział w ostatecznym ustaleniu kształtu Trybunału (s. 63, przyp. 131). Budzi to pewne wątpliwości, skoro już Balzer uznał, że na podstawie dostępnych mu materiałów nie należy przeceniać roli przyszłego hetmana koronnego i traktować wspomnianego kronikarza jako w pełni wiarygodne źródło⁴¹. Autor idzie w ślad za Heidensteinem, nie przedstawiając żadnych nowych dowodów, podważających opinię Balzera, zatem należałoby się wstrzymać ze stanowczą oceną.

Kilka szczegółowych uwag można podnieść w stosunku do wyczerpująco omawianej – choć głównie na podstawie materiału normatywnego – kwestii właściwości miejscowej Trybunału Koronnego. Wbrew twierdzeniom cytowanego przez autora T. Umiastowskiego (s. 70, przyp. 151), Trybunał Litewski, powołany w 1581 r. rozpoczął pracę rok później, a nie w 1592 r.⁴² Jeśli zaś chodzi o województwa pruskie, to poddały się one jurysdykcji Trybunału Koronnego w 1585 r., na mocy dekretu Stefana Batorego. W podanym przez autora jako czas przystąpienia 1589 r. (s. 70) została jedynie uchwalona konstytucja sejmowa, która sankcjonowała już istniejący stan rzeczy⁴³. Pew-

³⁹ W. Czaplński, *Dwa sejmy w roku 1652*, Wrocław 1955, s. 68 nn. (której *nota bene* nie ma w bibliografii); A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 286 nn.

⁴⁰ W. Czaplński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1982, s. 198 nn.

⁴¹ O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 335.

⁴² V. Raudeliūnas, H. Wisner, op. cit., s. 948, zob. też tab. na s. 966 n.; H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. III, *Sławne państwo Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 182 n.; zwłaszcza zaś spis deputatów trybunalskich z lat 1582-1591, *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582-1696): spis*, red. A. Rachuba; oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Warszawa 2007, s. 61 nn.

⁴³ Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości...*, s. 236.

ne zastrzeżenia nasuwają uwagi dotyczące zakazów naruszania właściwości miejscowej – między dwoma Trybunałami działającymi w Rzeczypospolitej oraz kadencjami wielkopolską i małopolską w obrębie Trybunału Koronnego. Autor zauważył, iż pojawiały się sprawy łamiące te obostrzenia – na przykład remisje z Piotrkowa do Lublina (s. 72-73). Należy jednak zauważyć, iż zakazowi temu nie podlegały tzw. *causae extra palatinatum*, czyli z regestrów uprzywilejowanych⁴⁴. Pojawia się zatem pytanie: w jakim stopniu sprawy sądzone poza właściwą kadencją wynikały z nieprzestrzegania zasad właściwości miejscowej, a w jakim były związane z wymienioną kategorią spraw pozawojewódzkich? Wydaje się, że przy omawianiu postulatów szlachty dotyczących zmian we właściwości miejscowej (s. 89-90) można było zwrócić uwagę na projekty utworzenia odrębnego Trybunału Mazowieckiego⁴⁵.

Jednym z ciekawszych aspektów właściwości miejscowej najwyższego sądu szlacheckiego było rozpatrywanie w I instancji – choć w mocno ograniczonym zakresie – spraw z powództwa szlachty z Prus Książęcych. Konstytucja z 1613 r. przewidywała, iż w przypadku *ekscesów* między szlachtą pruską a koronną należy wystosować pozew na Trybunał piotrkowski albo lubelski⁴⁶. J. Nixdorff – w swojej pracy poświęconej Trybunałowi Koronnemu – powołuje sprawę z 1645 r. między szlachcicem z Prus Książęcych Danielem Hoje-rem a – posiadającym majątek w województwie pomorskim – Pawłem Kochańskim, w wyniku której utworzono specjalny rejestr dla spraw między mieszkańcami Prus Książęcych i Korony⁴⁷.

Przy okazji właściwości miejscowej Trybunału Koronnego pojawia się istotna kwestia związana ze stosowaniem współczesnych pojęć do wczesnonowożytnej rzeczywistości. Autor stwierdza bowiem, że w wyniku strat terytorialnych, poniesionych wskutek przegranych wojen z Moskwą i Turcją, jurysdykcja Trybunału zmniejszyła się i nie obejmowała województw: kijowskiego (w części), czernihowskiego (w całości) oraz podolskiego (w latach 1672-1699, s. 72). Problem w tym, że o ile istotnie Rzeczpospolita straci-

⁴⁴ J. Nixdorff do *causae extra palatinatum* zaliczył sprawy sądzone z regestrów uprzywilejowanych: czwartkowego i sobotniego. Zaznaczył przy tym wyraźnie ich specyfikę: „*in quibus cadentia Palatinatum non observatur, sed quae extra eandem cadentiam judicantur*”, ibidem, *De Tribunalitio...*, s. 33 n. Na funkcjonowanie kategorii spraw „pozawojewódzkich” już pod koniec XVI w. zdaje się wskazywać laudum szlachty wielkopolskiej z 1593 r., w którym domaga się ona wydłużenia do 6 tygodni terminu, jaki musiał być zachowany od położenia pozwu do rozprawy: „Artykuły starościńskie cztery, przydawszy piątą *violentae expulsionis*, aby *post apellationem in sex septimanis* miały terminy na trybunale w Piotrkowie, *etiam extra palatinatum*”, *Akta sejmikowe województwa poznańskiego...*, t. I, cz. 1, s. 164.

⁴⁵ Zob. J. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 155; H. Liszyk, *Trybunał Koronny w opiniach sejmików ziemskich (1578-1648)*, [w:] *Dawne sądy i prawo*, red. A. Lityński, Katowice 1984, s. 52; J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie z przelomu XVI i XVII w. – o zagrożeniach bezpieczeństwa publicznego w Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. V, 1995, s. 21.

⁴⁶ VL, t. III, s. 89. Zgodnie z zasadą właściwości sądu pozwanego, można przypuszczać iż forum trybunalskie przewidziano w przypadku pozywania o *ekscesy* szlachty koronnej.

⁴⁷ J. Nixdorff, op. cit., s. 40-41.

ła nad tymi ziemiami władztwo terytorialne, o tyle szlachta z tamtych terenów nadal uważała się za władną dokonywać wyboru deputatów i stawać przed sądem trybunalskim, czyniąc to jako obywatele owych utraconych ziem⁴⁸, o czym autor zresztą wspomina przy okazji określenia miejsca odbywania się sejmików deputackich (s. 206). Mówiąc krótko: jurysdykcja Trybunału rozciągała się nie na tereny województwa czernihowskiego, ale na jego obywateli. Rysuje się zatem pytanie: czy można mówić o zmniejszeniu się jurysdykcji terytorialnej Trybunału, czy jedynie o zmianie jej formy z terytorialnej na wyłącznie podmiotową?

Błędnie natomiast ujęto kwestię odpowiedzialności żołnierzy przed Trybunałem. Występuje tu zagadnienie tzw. właściwości alternatywnej, ponieważ pokrzywdzony działaniami wojska miał prawo wnieść sprawę wedle własnego uznania przed sąd hetmana lub Trybunał. Autor najpierw wskazuje, że wojskowi zostali poddani jurysdykcji Trybunału w latach 1649-1655 (s. 75); by następnie omówić odpowiedzialność rotmistrzów na postawie konstytucji *Disciplina militaris* z 1591 r., zresztą bez podania jej nazwy ani daty uchwalenia (s. 82), a w jeszcze innym miejscu analizować ustawodawstwo z lat 1634-1638, dotyczące porządku rozpatrywania spraw wojskowych przez Trybunał (s. 161). Trudno na tej podstawie dociec, od którego momentu oraz w jakim zakresie Trybunał władny był sądzić spory wojska ze szlachtą.

Tymczasem konstytucja z roku 1567 *Żołnierze* wskazuje na odpowiedzialność żołnierzy przed sądami cywilnymi właśnie poprzez fakt ich zwolnienia spod tej jurysdykcji, podobnie konstytucje *Żołnierze* z 1578 r., oraz trzy lata późniejsza *Egzempcyja żołnierzow a iudiciis*. Skoro od 1578 r. Trybunał był w Koronie najwyższą instancją odwoławczą od wyroków sądów szlacheckich, zatem sprawy żołnierskie mogły się tam pojawiać wcześniej niż od 1591 r., kiedy konstytucje *Assekuracya zapłaty służebnym* oraz *Disciplina militaris* wprowadziły tego rodzaju odpowiedzialność *expressis verbis*⁴⁹. Wojskowy mógł odpowiadać tak za czyny popełnione przed rozpoczęciem służby, jak i te, których się dopuścił w jej trakcie. W pierwszym przypadku przed odpowiedzialnością mogły go chronić egzempcje, wydawane w pierwszej połowie XVII w. przez króla na podstawie konstytucji sejmowych, zwykle przed rozpoczęciem poważniejszej kampanii wojennej lub po jej zakończeniu. W drugim – szczególnie, gdy służył w wojsku kwarciarnym – jedyną ochroną stawały się egzempcje hetmańskie, które w omawianym okresie nie zawsze były skuteczne⁵⁰.

⁴⁸ J. Stolicki, op. cit., s. 291 nn., s. 308 nn.

⁴⁹ VC, t. II vol. 1, s. 205, s. 419, s. 453; t. II, vol. 2, s. 172 nn.

⁵⁰ Na temat egzempcji patrz K. Łopatecki, *Egzempcje wojskowe. Immunitet żołnierski w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI-XVII wieku*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, t. 5.1, 2005, s. 101 nn.; P. Gawron, *Żołnierz i trybunały w siedemnastowiecznej Koronie*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, t. 7.1, 2007, s. 293 nn. O nieskuteczności egzempcji patrz np. Ł. Piasoczyński do J. Zamoyskiego, Lublin 3 V 1601, Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN) 3086, k. 26v.; J. Zamoyski do Ł. Piasoczyńskiego, Zamość 13 V 1601, ibidem, k. 27.

Autor nie wspomina także o dyskusji, która rozgorzała w Rzeczypospolitej w związku z omawianym problemem. W ocenie żołnierzy wprowadzenie właściwości alternatywnej było dla nich wysoce niekorzystne, ponieważ wiązało się z wysokimi kosztami przyjazdu i pobytu w Lublinie, narażając równocześnie na ryzyko przegrania procesu, gdy z powodu służby pozwany nie mógł przybyć do Lublina na czas. Kwarcciani czuli się także pokrzywdzeni faktem, że jako jedyni w Rzeczypospolitej podlegają podwójnej jurysdykcji, uznając to za uszczerbek dla swych szlacheckich uprawnień i dawali temu wyraz w licznych petycjach, kierowanych pod adresem sejmu walnego począwszy od lat dwudziestych XVII w., w których żądali zdjęcia z nich niezastużonego brzemienia⁵¹.

Hetman musiał się natomiast liczyć z kłopotami rekrutacyjnymi⁵² oraz osłabieniem swych sił w obliczu nieprzyjaciela, kiedy część jego podkomendnych zamiast do obozu udawała się do sądu. Jurysdykcja trybunalska ograniczała także sądowe kompetencje urzędu, które w ocenie wodza i jego podkomendnych były wykonywane z należytą starannością. W skrajnym przypadku mogło to prowadzić do zmiany planów wojennych, jak w 1600 roku, kiedy Jan Zamoyski musiał odwlec w czasie wyprawę przeciwko Michałowi Walecznemu z powodu absencji sporej części podkomendnych, mających sprawę sądo-

⁵¹ *Rzecz PP. posłów z wojska koronnego do JKM w senacie odprawowana na sejmie warszawskim roku 1625 25 February*, B. Ossol. 208/II, k. 4 nn.; diariusz tego sejmu Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (dalej: B. PAN Kórnik) 341, k. 7; *Mowa pp. posłów wojsk JKM na sejmie warszawskim do KJM w senacie A. 1626 17 Febrfuarii*, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: BUWr), Akc. 1949/439, k. 168 nn.; J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985, s. 85 n.; sejm toruński 1626, diariusz B. Czart. 357, s. 119; Rossijskij gosudarstvennyj archiv drevnich aktov w Moskwie (dalej: RGADA), f. 12, op. 1, 27, k. 41 v.; omówienie: J. Sereyka, *Sejm w Toruniu 1626...*, s. 124; sejm 1627, 13 XI, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ) 102, s. 939 nn.; ibidem, 166, k. 283; omówienie: J. Sereyka, *Sejm zawiedzonych nadziei*, Opole 1981, s. 99; sejm 1633, 7 III instrukcja wojska na sejm koronacyjny AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP) 303, s. 1232; *Mowa na koronacyjnej Władysława IV w Krakowie od wojska ukraińskiego anno 1633, przez J. m P. Andrzeja Drohojowskiego*, AGAD, AR II, ks. 1, s. 69, oraz diariusz sejmu koronacyjnego, J. Sobieski, *Diariusz sejmu koronacyjnego w Krakowie w 1633 roku*, oprac. W. Kaczorowski, J. Dorobisz i Z. Szczerbik, Opole 2008, s. 240 nn.; omówienie: Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001, s. 70; sejm 1637, *Instrukcja posłom od wojska kwarcianego na sejm 1637*, B. PAU–PAN Kraków 1819, s. 250 nn., *Instrukcja posłom od wojska kwarcianego na sejm dana 1637*, B. Czart. 134, s. 177 nn., diariusz sejmu zwyczajnego 1637, ibidem 390, s. 313, omówienie R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004, s. 215 nn.; sejm 1638, 6 IV, diariusz: BUWr Akc. 1949/439, k. 471; BJ 2272, k. 14, k. 35; *Instrukcja od wojska ukraińskiego na sejm*, B. PAU–PAN Kraków 1819, s. 752 nn.; sejm 1639, *Instrukcja od wojska kwarcianego na Sejm 1639*, ibidem, s. 1074 nn.; B. Czart. 136, s. 537; sejm 1640, diariusz sejmu B. Czart. 357, s. 24 nn.; RGADA, f. 12, op. 1, 27, k. 11 v.; sejm 1641, 25 IX, BUWr Akc. 1949/440, k. 83; sejm 1646, 26 XI *Compendium tego co się w tych dniach działo w poselskiej izbie, to jest a d. 23 novembris ad 18 decembris 1637* (sic!), AGAD, APP 32, s. 364. Patrz także postulaty konfederatów lwowskich z 1622 r., *Punkta od wojska podane i z Ichm. pany komisarzami z konwokacji warszawskiej do koła generalnego lwowskiego wojska JKM koronnego ekspedycji tureckiej zesłanemi umówiono...*, B. Czart. 113, s. 374; oraz anonimowa relacja z rozmów z konfederatami w AGAD, AR II 841, s. 841 n.

⁵² Patrz np.: S. Żółkiewski na sejmiki, Bar 13 VI 1614; Żółkiew 1614, [w:] S. Żółkiewski, *Pisma Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 228, s. 506 nn.

we na Trybunale⁵³. Nic zatem dziwnego, że hetmani, szczególnie Stanisław Żółkiewski, czynili starania o zniesienie właściwości alternatywnej i podporządkowanie żołnierzy wyłącznie buławie lub przynajmniej zawieszenie rozpatrywania spraw wojskowych na czas kampanii wojennej, uzyskując w tej materii wsparcie monarchy⁵⁴.

Starania te spotykały się z grzeczną, acz stanowczą odmową samego Trybunału. Sędziowie zwracali uwagę na trzy okoliczności. *Primo*: szlachta długo walczyła o ustanowienie tego sądu, który stał się istotnym elementem życia publicznego. Sędziów wybierały zjazdy szlacheckie i zostali oni zobowiązani do składania specjalnej przysięgi. Czynności deputatów określiło prawo, które nie przewidywało możliwości limitacji sądów, zatem sędziowie nie mogą, związani przysięgą, wystąpić przeciwko niemu. Ponadto, Trybunał umacnia majestat królewski w dziedzinie wymiaru królewskiego. *Secundo*: w przeszłości miały miejsce liczne wojny z Turkami i Tatarami, ale nigdy, poza czasami rokосу Zebrzydowskiego, nie doszło do limitacji, a prawo pospolite przewidywało na tę okoliczność instytucję egzempcji. *Tertio*: odroczenie rozpatrzenia sporów sądowych uderzyłoby w interesy tych, którzy przybyli do Lublina czy Piotrkowa po sprawiedliwość. Sędziowie nie spotkali się zresztą z masowym żądaniem odroczenia czy zawieszenia sądów. Zatem jedyną rzeczą, na jaką mogą się zgodzić, jest limitacja spraw wojskowych należących do kategorii tzw. *causae personalis*, obejmujących sprawy – najogólniej rzecz ujmując – niezwiązane z utratą albo naruszeniem własności lub innego prawa rzeczowego przez pozwanego⁵⁵.

⁵³ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII*, wyd. M. Gliszczyński, t. II, Petersburg 1857, s. 410; patrz także listy S. Koniecpolskiego do Władysława IV: Bar 25 VII 1633; Brody 10 I 1634; [Lwów] 29 I 1634, [w:] *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632-1646*, wyd. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 124, s. 203, 207.

⁵⁴ Starania Zygmunta III oraz S. Żółkiewskiego o zniesienie podwójnej jurysdykcji: diariusz sejmu 1616 roku, B. Czart. 352, s. 523 nn., wota senatorów wygłoszone podczas tego sejmu, Archiwum Państwowe w Gdańsku 300, 29, 90, k. 182 nn., J. Ciołek Drzewiecki do T. Zamoyskiego, Warszawa 16 V 1616, AGAD, AZ 319, s. 2; M. Leśniowski do T. Zamoyskiego, Zamość 13 VII 1616, ibidem 408, s. 37 nn., omówienie S. Oehmann, *Sejmy z lat 1615-1616*; Wrocław 1970, s. 198 n.; S. Żółkiewski do sędziów Trybunału Koronnego, Busk 4 VIII 1612, B. PAN Kórnik 289, s. 429; idem do J. Ostroroga, 5 V 1615, B. PAU-PAN Kraków 1051, k. 11; ceduła z listu S. Żółkiewskiego do sędziów Trybunału Koronnego, Żółkiew 7 V 1614, BJ Akc. 160/51, k. 107; B. Czart. 108, s. 798; ten sam list pod datą 4 V 1614 w B. Czart. 361, s. 18; Zygmunt III do sędziów Trybunału Koronnego, b. d. i m., (1614), B. PAN Kórnik 289, s. 173; S. Żółkiewski do tychże, obóz pod Redką Dąbrową 26 IX 1614, B. Czart. 343, s. 274; S. Żółkiewski do M. Leśniowskiego, Kamionka 13 VI 1618, B. Czart. 361, s. 212; B. Czart. 110; s. 625; Żółkiew 29 VI 1618, BJ Akc. 160/51, k. 72; Zygmunt III do sędziów Trybunału Koronnego, b. m., 4 VI 1620, B. PAN Kórnik 330, s. 395; Warszawa 10 XI 1620, AGAD Zbiór Branickich z Suchej 151/176, s. 228; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego 53, s. 188.

⁵⁵ Sędziowie Trybunału Koronnego do Zygmunta III, Lublin 30 VI 1614, B. Czart. 343, s. 264; Lublin 26 VII 1614, B. PAN Kórnik 325, s. 219; B. Czart. 351, s. 409; Deklaracja Trybunału Koronnego strony zaburzenia od pogan, Warszawa 6 VI 1620, AGAD, Metryka Koronna, 166, k. 135 n.; *Declaratio Iudicii Tribunalis Regni ratione periculorum*, BJ Akc. 160/51, k. 73; Piotrków 18 XI 1620, AGAD Zbiór Branickich z Suchej 151/176, s. 229.

Stanowisko to było o tyle ciekawe, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych szesnastego stulecia niektórzy spośród sędziów dopuszczali możliwość limitacji Trybunału w przypadku nieobecności monarchy i poważnego zagrożenia kraju, gdy z postulatem wystąpiliby prymas lub hetman. Żółkiewski uznał stanowisko deputatów za *ludibrium*, wskazując, że żołnierze mogą być stronami w sprawach zaliczanych do *causae reales*, ale był bezsilny, podobnie jak monarcha⁵⁶. Hetman proponował jednak, aby zmienić termin sesji lubelskiej Trybunału Koronnego. Wychodząc z założenia, że niebezpieczeństwo tatarskie jest większe latem niż zimą, sugerował, aby sądy w Lublinie odbywały się właśnie o tej porze roku⁵⁷.

Problemem zajął się sejm koronacyjny Władysława IV Wazy w 1633 r., podczas którego uchwalono, po burzliwej dyskusji, konstytucję *Dyscyplina militaris wojska kwarcianego, na Województwa Ruskie, y Ukrainne od pogan, służąca*⁵⁸, w której znalazły się następujące sformułowania:

„A iż y żołnierzom wojska Ukrainnego, wielkie się ztąd dzieie omieszkanie służby Rzeczyposp.: iż spraw swych na Trybunale pilnując, od wojska się absentować muszą, y szlachta sama na te sprawy pilnując, Trybunałem się także bawić musi: wygadziąc w tym oboiey stronie, postanawiamy, aby na każdym Trybunale Lubelskim, zaraz po zasiedzeniu, y po spisaniu ordynacyi, przed wszystkimi inszymi sprawami, sprawy między żołnierzami y szlachtą, y duchownymi, y inney kondycyi ludźmi o szkody i krzywdy sądzone były, *in quantum* by tych spraw stawało”.

Konstytucja, ograniczając czas przeznaczony na rozpatrywanie sporów, nie spełniała jednak głównego postulatu wojska, utrzymując w dalszym ciągu jurysdykcję trybunalską. Nie precyzowała też, jak długi ma być czas przeznaczony na rozstrzyganie spraw wojskowych ani jakie skutki prawne będzie miało wniesienie sprawy po upływie tego czasu. Jednak interpretacja autora, zgodnie z którą sędziowie mieli problem związany z wykładnią konstytucji, zastanawiając się, czy powinna ona dotyczyć początku obu sesji, czy może tylko sesji piotrkowskiej lub lubelskiej (s. 161), wydaje się błędna. W tekście wymieniono bowiem wyraźnie „Trybunał Lubelski”, czyli – jak można sądzić – ustawodawca miał na myśli jedynie rozpatrywanie spraw podczas kadencji lubelskiej, a nie piotrkowskiej.

Nic więc dziwnego, że już w roku 1638 problem ponownie stał się przedmiotem obrad sejmowych. Tym razem komisja sejmowa zając się musiała ponawianym od dłuższego czasu postulatami wojska, dotyczącymi zniesienia podwójnej jurysdykcji nad żołnierzami, skasowania orzeczonych wobec towarzystwa banicji, zakazania sędziom stosowania kar arbitralnych oraz skło-

⁵⁶ M. Oleśnicki do M.K. Radziwiłła „Sierotki”, Lublin 21 VII 1594, Biblioteka Raczyńskich 76, k. 174; S. Żółkiewski do M. Leśniowskiego, BJ Akc. 160/51, k. 72.

⁵⁷ S. Żółkiewski do Zygmunta III, obóz u Żabiniec 15 X 1618, B. PAN Kórnik 326, s. 360.

⁵⁸ VL, t. III, s. 373. O okolicznościach uchwalenia konstytucji, patrz J. Sobieski, op. cit., s. 247 nn.; BJ Akc. 19/52, k. 364.

nienia ich do uznawania egzempcji wojskowych. Deputacja nie zgodziła się na uchylenie w całości jurysdykcji trybunalskiej wobec żołnierzy, ale przyjęła, że sprawy wojskowe powinny się odbywać na początku i bez jakichkolwiek odroczeń. Banicje zdecydowano się znieść konstytucją sejmową, oddając sprawy pod osąd hetmanów i komisarzy wyznaczonych do zapłaty wojsku należnego żołdu. Przychylnono się również do żądań wojska w kwestiach: zakazu wymierzania kar arbitralnych oraz stosowania egzempcji. Sejm postąpił zgodnie z propozycją komisji, uchwalając konstytucje: *O sądach żołnierskich na Trybunałach, Zniesienie bannicyi in contumaciam otrzymanych z żołnierzów* oraz *Exempty żołnierzom y innym in legationibus postanym*⁵⁹.

Konstytucja *O sądach żołnierskich na Trybunałach* utrzymywała jurysdykcję trybunalską, przewidując wszakże, że na początku sesji Trybunału rozpatruje się wszystkie sprawy żołnierskie, które zostały w tym czasie zgłoszone. Jeśli zostaną one zakończone, rozpoczyna się sądzenie spraw cywilnych, a nowych związanych z wojskiem nie wolno wносить pod groźbą przegrania procesu. Zakazano ponadto Trybunałowi nakładania na żołnierzy arbitralnych kar pieniężnych, poza tymi które zostały określone przez prawo. Druga z konstytucji, *Zniesienie bannicyi in contumaciam otrzymanych z żołnierzów*, kasowała wszystkie wyroki zaoczne zapadłe przeciw żołnierzom w sprawach cywilnych. Chroniąc interesy strony pozwywającej, sejm zdecydował się powołać specjalny sąd, w którego skład wejść mieli hetmani i komisarze naznaczeni z senatu i izby poselskiej. Powierzono mu rozpatrzenie tych wszystkich spraw, w których wyroki zostały skasowane, w pozostałych zaś utrzymano model sądownictwa hetmańskiego z prawem apelacji do Trybunału.

Myliliby się jednak ten, kto sądziłby, że konstytucje z 1638 r. rozstrzygnęły problem raz na zawsze. Sejm nadzwyczajny w lutym 1642 r. – zatem niedługo przed rozpoczęciem sesji lubelskiej Trybunału Koronnego – uchwalił pominiełą przez autora konstytucję *O sądach żołnierskich*. Na jej mocy kasowano wszelkie kondemnaty orzeczone *extra tempus*, czyli – jak należy przypuszczać – później niż na początku sesji, odsyłając sprawy do ponownego rozpatrzenia na początku tegorocznej sesji lubelskiej bez konieczności sporządzania nowego pozwu. Konstytucja zakazywała także stosowania wobec żołnierzy procesu nadzwyczajnego⁶⁰.

V. Pewne wątpliwości rodzą się także przy lekturze rozdziału II. Żałować należy, że nie odniesiono się do tezy przedstawionej przez J. Nixdorffa – o funkcjonowaniu dwóch różnych składów z udziałem sędziów duchownych. *Judicium compositum*, złożony z równej liczby deputatów duchownych i świeckich, rozpatrywać miał wszystkie sprawy o majątki i dochody kościelne oraz ekscesy skierowane przeciw duchownym. Zadaniem *judicium mixtum* – skła-

⁵⁹ Diariusz sejmu 1638 r., BUWr Akc. 1949/439, k. 473; VL, t. III, s. 442.

⁶⁰ Ibidem, t. IV, s. 27.

dającego się z 6 deputatów duchownych oraz wszystkich świeckich – było rozstrzyganie spraw związanych ze szlacheckimi dobrami ziemskimi, w których duchowny był jedną ze stron postępowania⁶¹. W omawianej pracy znalazły się wzmianki o istnieniu zarówno rejestru *mixti fori*, jak i *compositii iudicii*, lecz obu tych nazw autor używa wymiennie, prawdopodobnie uznając je za tożsame (s. 145 nn.). Tymczasem konstytucja z 1726 r., porządkując rejestry piotrkowskiej kadencji trybunału, wyraźnie wskazuje, iż były to dwa odrębne rejestry spraw z udziałem duchownych⁶². Pozostaje jednak pytanie: czy skład sądu mieszanego był taki sam dla obu rejestrów, czy też były one odzwierciedleniem – jak utrzymywał Nixdorff – funkcjonowania dwóch różnych kompletów sędziowskich?

Korzystnie wypadają natomiast niektóre ustępy poświęcone praktyce funkcjonowania Trybunału. Autor wiele wysiłku poświęcił prezentacji bardzo zawilego i ważkiego zagadnienia rejestrów oraz ordynacji trybunałskich (s. 142 nn.) Do tej wnikliwej analizy dodać można jednak kilka uwag. Nie bardzo wiadomo, na jakiej podstawie autor podzielił rejestry na zwykłe, specjalne i uprzywilejowane, skoro rejestr wojskowy, wpisany przezeń jako specjalny, według jego własnych wywodów traktowany był jako uprzywilejowany (s. 145 n.). Zauważyć należy, iż – oprócz wymienionych w pracy – istniały jeszcze dwa rejestry: wspomniany już wyżej – spraw między mieszkańcami Korony a Księstwa Pruskiego oraz spraw odesłanych z sądów kapturowych⁶³. Kolejna kwestia dotyczy umieszczania spraw we właściwym rejestrze. Opisano bowiem fortele i zabiegi, jakie stosowali palestranci trybunałscy, aby umieścić jak najkorzystniej ich *kauzę*⁶⁴. Pamiętać jednak należy, iż o rejestrze mógł decydować także sąd niższej instancji. Dobity przykład o tym świadczący, to – przedstawiana wcześniej – sprawa tocząca się przed krakowskim sądem grodzkim między Akademią Krakowską a mieszczanami.

⁶¹ J. Nixdorff, *De Tribunalitio...*, s. 53-54, 74-75.

⁶² VL, t. VI, s. 228.

⁶³ Wspominała o nim uchwała konfederacji generalnej na sejmie konwokacyjnym w 1632 r., ibidem, t. III, s. 346. Konstytucja sejmu koronacyjnego 1648-1649 ustanawiała, iż sprawy przekazane z sądów kapturowych do Trybunału „*ante omnia*, z osobnego rejestru sądzone byćdź powinny”, ibidem, t. IV, s. 120-121. Znajdowało to potwierdzenie w praktyce – według ordynacji z 1650 r. od tego rejestru miał zaczynać rozpatrywanie spraw Trybunał w Lublinie: *Primum ab inchoatione Judiciorum praesentium causas in iudicio nostratibus Capturali dicto inchoatas iuxta constitutionem felicis coronationis serenissimi Regis nostri moderni*, B. Czart. 1657, s. 346. Rejestr sądów kapturowych funkcjonował nie tylko po tym bezkrólewiu. W 1670 r. pozew Prażmowski w ich sprawie o dobra nieporęcznie został umieszczony w rejestrze *causas capturales mixti fori* Trybunału w Piotrkowie, AGAD, Archiwum Potockich z Jabłonny (dalej: APJ) 197, strony niepaginowane, *Actum in Lublin in Iudiciis Ordinariis Generalibus Tribunalis Regni*.

⁶⁴ W XVIII w. wprowadzono pewne ograniczenia, co do możliwości dowolnego żonglowania rejestrami. Korektura Trybunału z 1726 r. ustanawiała, aby sprawa rozpatrywana przez sąd z rejestrów ariańskiego oraz taktowych nie mogła być już przesunięta do innego, VL, t. VI, s. 220. Stosowania tej normy w praktyce dowodzi proces z 1740 r. starościny rawskiej Teresy Załuskiej z podstolim liwskim Antonim Wodzińskim, zob. A. Kraushar, *Starościna rawska. Nowy przyczynek do życiorysu Teresy z Roztworowa Załuskiej, oratorki polskiej*, „Ateneum”, t. LVIII, 1890, s. 61 nn.

Powodowie, wnosząc mocję, zażądali umieszczenia sprawy w rejestrze *recentium criminum*. Podstarości ją przyjął, ale zdecydował o rozpoznawaniu sprawy z rejestru *recentium criminum mixti fori*⁶⁵.

Sporo wątpliwości nasuwa część poświęcona postępowaniu przed Trybunałem. Autor słusznie zauważył, iż wbrew konstytucji z 1588 r., ograniczającej możliwość odraczania procesu do dylacji *verae infirmitatis*, z czasem zaczęto dopuszczać stosowanie innych odkładów (s. 172 n., zwłaszcza przyp. 320). Teodor Zawadzki wspominał, że w postępowaniu przed Trybunałem przyznawane są dwa rodzaje dylacji: ciężkiej choroby oraz na przedstawienie dokumentów świadczących o skwitowaniu strony przeciwnej (*ad quietationem*)⁶⁶. W praktyce trybunalskiej w latach czterdziestych XVII w. często udzielano dylacji, pozwalających uzupełnić materiał dowodowy: na przeprowadzenie skrutynium, na skorygowanie dokumentów procesowych (*ad corrigenda cum actis*), w celu dokonania wizji⁶⁷. Możliwość stosowania różnych odkładów rozszerzono zatem już w I połowie XVII stulecia. Przy okazji pojawia się pytanie o stosowanie przez Trybunał egzempcji wojskowych, o których była mowa powyżej.

Zastrzeżenia budzą stwierdzenia autora o badaniu z urzędu przez Trybunał warunków niezbędnych do przyjęcia odwołania oraz ustawowym – zarówno w Koronie, jak i na Litwie – terminie 3 dni na złożenie mocji lub apelacji (s. 173). Brak wszakże wskazania ustawy, która taki termin miała ustanowić, lub materiałów źródłowych potwierdzających taką praktykę w procesie koronnym. Teza ta stoi natomiast w sprzeczności z dotychczasowymi ustaleniami

⁶⁵ W. Czermak, op. cit., s. XXVIII. Sąd mógł określić bardzo ogólnie registr, z którego należało rozpoznać sprawę. Wydaje się, iż dokładne wyznaczenie rejestru trybunalskiego przez sąd pierwszej instancji nie było zbyt częstą praktyką. Sondażowa kwerenda w płockiej księdze grodzkiej z lat 1646-1647 wykazała, iż najczęściej sąd ten stosował elastyczną formułę: *ex registro publico vocandorum Judiciorum ad Judicandum inter alios causas pallatinatus plocensis*, AGAD, księgi płockie grodzkie *decreta iudicialia*, t. 91, passim. Niekiedy dodawano, że sprawa ma znaleźć się wśród jej podobnych – *inter causas huic similis*, ibidem, k. 221v., 224, 230. W jednym z przypadków płocki sąd grodzki nie wzmiankował jednak o umieszczeniu sprawy o napad na dom szlachecki pośród rejestru wojewódzkiego, lecz *inter alios causas hic lites iuxta constitutionem Regni legitime incidentes*, ibidem, k. 242. Zawarte w dekrete wskazówki dotyczące rejestrów trybunalskich wykształciły się prawdopodobnie w XVII w. – wraz z rozwojem rejestrów spraw. Sąd ziemski płocki pod koniec XVI w., uwzględniając składane odwołania od wyroków, milczał w kwestii rejestrów trybunalskich, AGAD, księgi płockie ziemskie wyroki relacje, t. 22, k. 268v.-272, 392v., 440. Podobnie postępował w części spraw sąd ziemski warszawski na początku XVII w., AGAD, księgi ziemskie warszawskie *decreta iudicii*, t. 12, s. 71-87. W innych podawał ogólną informację, iż sprawa ma być rozpatrywana *ex registro publico*, ibidem, s. 110-130. Wyjątek stanowiły sytuacje, gdy konstytucja wyznaczała specjalny registr dla określonych kategorii spraw. Sąd grodzki płocki na początku XVII w. nakazywał – zgodnie z konstytucją z 1598 r. – umieszczać odwołania w sprawach o wybitcie z dóbr w rejestrze *causae officii*, zawsze jednak z przytoczeniem podstawy prawnej tego postanowienia, AGAD, księgi płockie grodzkie *decreta iudicialia*, t. 54, k. 254, 349, 833v., 916v., *Motio Strozeczmo Kielbowo* (brak foliacji – urywa się ona na karcie 981).

⁶⁶ T. Zawadzki, *Processus iudicarius Regni Poloniae, Cracoviae 1637*, strony niepaginowane, rozdz. V *De dilationibus*. Oswald Balzer do tych dwóch dylacji dodał jeszcze *dilatatio pro maiori*, idem, *Przewód sądowy...*, s. 223.

⁶⁷ B. PAU-PAN Kraków 2253, k. 454-464.

większości historyków prawa⁶⁸. Należy podkreślić, iż w XVII w. przede wszystkim sąd pierwszej instancji – nie zaś Trybunał – sprawował kontrolę dopuszczalności mocji lub apelacji⁶⁹. Wśród warunków, które miał z urzędu badać Trybunał w XVIII w. znalazł się również upływ terminu tzw. przedawnienia procesowego (*fatalia iuris*, s. 174). Trzeba jednak przy tym pamiętać o bardzo silnej zasadzie kontradiktoryjności w procesie ziemskim, ograniczającej w dużym stopniu działania sądów do rozpatrywania wniosków zgłoszonych przez strony. Wedle XVII-wiecznej literatury prawniczej jednym z takich wniosków była też *fatalia iuris*, omawiana w grupie ekscepcji peremptoryjnych⁷⁰. Uznawano zatem, że to strona występowała z takim zarzutem. Atoli nie można wykluczyć, iż w postępowaniu przed Trybunałem – zwłaszcza w XVIII stuleciu wykształciły się specjalne zasady – konieczne jest jednak przeprowadzenie bardziej szczegółowych badań.

Warto zatrzymać się nad ogólnymi zagadnieniami dotyczącymi procesu trybunalskiego. W pracy przedstawiono podział postępowania na: zwykłe, summaryczne i zaoczne (s. 176 n.) Autor trafnie wskazał na niedopuszczenie dylacji, jako jedną z podstawowych różnic między postępowaniem zwykłym i summarycznym. Należałoby dodać, iż proces trybunalski był planowany jako swego rodzaju postępowanie skrócone – stąd początkowy zakaz stosowania odkładów, poza przypadkiem ciężkiej choroby⁷¹. Autor konsekwentnie – choć milcząco – zakłada, iż przekształciło się ono w miarę dopuszczania nowych dylacji w postępowanie zwykłe. Wymienia jednak – w ślad za W. Zarzyckim – kilka kategorii spraw, w których zachowano postępowanie summaryczne,

⁶⁸ Józef Rafacz w swej pracy o procesie koronnym – na którą powołał się W. Bednaruk – pisał o możliwości złożenia apelacji przed przyjęciem przez sąd pamiętnego – jeśli było ono składane – na co w prawie litewskim wyznaczono termin 3 dni. Zasadą jednak było odwołanie się od wyroku za pomocą mocji/apelacji bezpośrednio po jego ogłoszeniu, idem, *Dawny proces...*, s. 192. Konieczność wniesienia mocji lub apelacji natychmiast po wydaniu wyroku stwierdził O. Balzer, *Przewód sądowy...*, s. 220-222. O ustnym – a zatem jeszcze na rozprawie – zgłoszeniu apelacji wspominał Zbigniew Zdrójkowski, *Proces ziemski, [w:] Historia państwa i prawa...*, t. II, s. 396. Konieczność zgłoszenia apelacji w dniu ogłoszenia wyroku uznawała również Korektura praw z 1532 r., W. Uruszcak, *Korektura praw...*, t. I, s. 153. Na stanowisku trzydniowego terminu na złożenie apelacji stanął natomiast – choć bez wskazania podstaw źródłowych swego twierdzenia – Wacław Zarzycki, *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*, Piotrków Trybunalski 1993, s. 81. XVII-wieczni prawnicy zwracali uwagę na konieczność dostarczenia na piśmie kontrowersji stron w ciągu 3 dni od złożenia apelacji, nie zaś możliwość składania jej w tym terminie, K. Bukowska, *Tomasz Drezner...*, s. 190; T. Zawadzki, op., cit., rozdz. VIII *De apellationibus*; G. Czaradzki, *Proces sądowy ziemskiego prawa koronnego*, Poznań 1640, strony niepaginowane, *W tych sprawach apellacya nie idzie*. Por. Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 396-397.

⁶⁹ O. Balzer, *Przewód sądowy...*, s. 220; J. Rafacz, op. cit., s. 193; Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 397. Przykłady odrzucenia przez sąd ziemski złożonej mocji/apelacji z mazowieckiej praktyki sądowej końca XVI w.: AGAD, księgi płockie ziemskie wieczyste relacje, t. 22, k. 436-439; księgi ziemskie wieczyste relacji wyszogrodzkie, t. 9, k. 638v.-641.

⁷⁰ A. Moniuszko, *Porządek rozpatrywania ekscepcji w koronnym procesie ziemskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LVIII, 2006, z. 1, s. 189, 201-202. Przykład zarzucania *fatalia iuris* przez stronę w sądzie ziemskim: AGAD, księgi ziemskie wieczyste relacji wyszogrodzkie, t. 10, k. 224v.

⁷¹ Zwrócił na to uwagę O. Balzer, *Przewód sądowy...*, s. 223.

a nawet zaczęto stosować w nich skróconą egzekucję. W tym wypadku wpada jednak w pewną pułapkę. Zdarzało się bowiem, iż proces skrócony przed szlacheckimi sądami lokalnymi zakładał również zakaz wnoszenia apelacji, a zatem tego typu sprawy raczej nie trafiały do Trybunału. Było tak w wypadku wydania zbiegłych poddanych – postępowania wskazywanego w omawianej pracy jako przykład trybunalskiego procesu sumarycznego⁷². Podobnie rzecz się miała ze skróconą egzekucją – ustanowioną w 1661 r. w celu sprawniejszego wykonywania dekretów wydanych przez urzędy grodzkie właśnie w sprawach zbiegłych chłopów w tych województwach, które przyjęły proces sumaryczny⁷³. Na marginesie można jeszcze dodać, że powyższy tryb postępowania został rozciągnięty na sprawy o wykup i wybicie z dóbr w Wielkim Księstwie Litewskim⁷⁴.

Zgodzić się należy z autorem, iż do końca funkcjonowania Trybunału Koronnego nie wyodrębniło się postępowanie w sprawach karnych. Warto jednak podkreślić przemiany, które widoczne stały się w II połowie XVIII w. i początkowały rozwój procesu w kierunku postępowania mieszanego⁷⁵. Do uwag dotyczących postępowania prywatnoskargowego (s. 180) – dominującego w Trybunale – można dodać nieco odmienną skargę, charakterystyczną dla spraw skarbowych. W Trybunale Skarbowym, w Asesorii oraz w sądzie sejmowym często w roli powoda występuje bowiem instygator działający z delacji skarbu (*ex delatione thesaurii*)⁷⁶. Prawdopodobnie tak samo działo się w sprawach skarbowych rozpatrywanych przez Trybunał Koronny, co stanowi ciekawy wyjątek od zasady skargi prywatnej.

W omawianej pracy w miarę wyczerpująco przedstawiono kwestie związane z pozwem i pozywaniem stron przed Trybunał⁷⁷. Precyzji tej zabrakło natomiast przy okazji omawiania postępowania dowodowego. Autor wskazuje wprawdzie, komu przysługiwało pierwszeństwo do dowodu (s. 179). Wydaje się jednak, że warto było także wspomnieć o tym, iż w procesie ziemskim

⁷² Tak stanowiła konstytucja z 1661 r., wprowadzająca proces sumaryczny w sprawach zbiegłych poddanych w województwach: wołyńskim, bełskim, sandomierskim, podolskim, lubelskim, podlaskim, braclawskim oraz w Wielkim Księstwie Litewskim, VL, t. IV, s. 329. Podobnie: konstytucje z lat 1667 i 1690 dla ziemi halickiej i województwa krakowskiego, ibidem, t. IV, s. 438, t. V, s. 290.

⁷³ Skrócone postępowanie egzekucyjne zakładało likwidację dwóch etapów związanych z nakładaniem wadium – już po pierwszym odbiciu intruzji sąd grodzki miał nakładać banicję na egzekuta, ibidem, t. IV, s. 329.

⁷⁴ Ibidem, t. V, s. 401. Wydaje się zatem, iż konstytucja ta likwidowała możliwość apelacji do Trybunału Litewskiego w sprawach o wykup i wybicie z dóbr. Oczywiście, powstaje pytanie, w jakim stopniu przestrzegano jej w praktyce?

⁷⁵ M. Mikołajczyk, *Na drodze...*, passim.

⁷⁶ L. Babiński, op. cit., s. 41-42; J. Rafacz, *Trybunał Skarbowy...*, s. 38-39. Podobnym przykładem jest skierowany przeciw braciom Prażmowskiemu pozew do sądów: asesorskiego i sejmowego w sprawie o bezprawne czerpanie pożytków ze wsi Nieporęt, AGAD, APJ 208, k. 3-3v., 6-6v.

⁷⁷ Jednym z rodzajów pozwu – niewskazanym w omawianej pracy – była możliwość pozywania konstytucją sejmową. Stało się tak w przypadku żołnierzy w 1642 r., VL, t. IV, s. 27; J. Rafacz, *Trybunał Skarbowy...*, s. 38.

dowód przeprowadzano tylko raz. Zatem strona, która uzyskała to prawo, znajdowała się w zdecydowanie lepszej sytuacji procesowej⁷⁸. Spornym zagadnieniem jest to, czy w przy ustalaniu pierwszeństwa do dowodu w procesie ziemskim kierowano się formalną teorią dowodową⁷⁹. Żałować należy, że nie pokuszono się – na podstawie wykorzystanych akt trybunalskich – na głębsze zbadanie tej problematyki. Nietrafne jest powiązanie skrutynium wyłącznie ze sprawami, w których stosowano tortury i stwierdzenie: „skrutynium stosowano jedynie w sprawach o obrazę majestatu, zdradę kraju i łotrstwa” (s. 181). Ten środek dowodowy znajdował szersze zastosowanie: sięgano doń w sprawach o zabójstwo⁸⁰, napad na dom szlachecki połączony z jego „okrwawieniem”⁸¹, czy – w przypadku województwa mazowieckiego – zranienia szlachcica przy pracach polowych⁸². Problemów nastęrcza także wskazanie organu przeprowadzającego skrutynium lub – w późniejszych czasach – inkwizycję⁸³. Również do tortur uciekano się częściej, niż to sugeruje autor. Istnieją bowiem przykłady zastosowania tortur przez Trybunał Koronny wobec szlachty w sprawach o podpalenie i zabójstwo oraz o dzieciobójstwo. Z *konfesat* korzystano także w przypadku oskarżeń wobec Żydów o popełnienie morderstwa rytualnego⁸⁴ – a takie sprawy przecież także trafiały do Trybunału Koronnego (s. 78, przyp. 191). W związku z udzielanymi przez deputatów dylacjami na przeprowadzenie skrutynium, czy też postanowieniami o dokonaniu kondescencji, należałoby chyba nieco zrewidować zbyt kategoryczne twierdzenie o niedopuszczaniu w postępowaniu apelacyjnym nowych dowodów (s. 173).

Dziwić może twierdzenie, jakoby Trybunał mógł zaskarżony wyrok tylko utrzymać w mocy albo przekazać do ponownego rozpatrzenia do sądu pierw-

⁷⁸ O. Balzer uwypuklił w tym zakresie różnicę między procesem ziemskim a prawem rzymskim i kanonicznym. Polegała ona na tym, że sąd przyznawał stronie prawo do przeprowadzenia dowodu, z którego mogła ona skorzystać lub zrezygnować. W innych systemach prawnych był to obowiązek dowodzenia, idem, *Przewód sądowy...*, s. 135-145. O zasadzie bliższości do dowodu: S. Kutrzeba, op. cit., s. 100-102; J. Matuszewski, *Bliższość do dowodu w Statutach Kazimierza Wielkiego*, [w:] idem, *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. V, 2002, s. 47-59.

⁷⁹ Za jej obowiązywaniem opowiadał się O. Balzer, *Przewód sądowy...*, s. 133-134. Natomiast dużo ostrożniej do tej kwestii podchodzili J. Rafacz, *Dawny proces...*, s. 168 i S. Kutrzeba, op. cit., s. 66, 101-102. Na konieczność dalszych badań zwrócili uwagę L. Pauli, op. cit., s. 121-122 i M. Mikołajczyk, *Stan badań...*, s. 53-54.

⁸⁰ Konstytucja z 1588 r. stanowiła, iż skrutynia „maią być wyprawowane *tam ad actum quemvis criminalem, quam civilem*, o głowę zabita y zaiednanie iey”, VC, t. II, s. 265. Przewidywała ona zatem, iż należy je przeprowadzać w sprawach dotyczących zarówno zabójstw kryminalnych – rozpatrywanych przez sąd sejmowy – jak i zabójstw cywilnych oraz roszczeń wynikających z zakazanego pojednania się – w których orzekały sądy ziemskie oraz Trybunał w wyższej instancji.

⁸¹ Ibidem, t. I, vol. I, s. 79. Przykłady z wyszogrodzkiego sądu ziemskiego wskazują, iż rzeczywistość skrutynium było wykonywane w takich sytuacjach, AGAD, księgi ziemskie dekreta wokandy wyszogrodzkie, t. 2, k. 81, 84.

⁸² VC, t. II, vol. 1, s. 388.

⁸³ Szerzej o zastosowaniu inkwizycji w II połowie XVIII w.: M. Mikołajczyk, *Na drodze...*, s. 85-95.

⁸⁴ Idem, *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 55-63.

szej instancji (s. 173 n.) Oznaczałoby to bowiem spełnianie funkcji sądu kasacyjnego, nie zaś – apelacyjnego⁸⁵. Tymczasem konstytucje sejmowe wyraźnie wskazywały, iż zadaniem Trybunału jest wydanie wyroku ostatecznego – nawet w przypadku rozpatrywania odwołania od interlokutu⁸⁶. Ten stan rzeczy potwierdzają także przykłady dekretów trybunalskich⁸⁷. Pojawia się także pytanie, czy zgodnie z konstytucjami z lat 1589-1590 także w połowie XVII w. dekrety dla województw: braclawskiego, kijowskiego i wołyńskiego były zawsze wydawane w języku ruskim? Panowanie dwóch pierwszych Wazów to czas przyspieszonej polonizacji językowej tamtejszych ziem, pomimo istnienia na tych terenach także licznej grupy konserwatystów, domagających się sporządzania dokumentów po rusku (s. 188)⁸⁸. Treść wywodu autora sugeruje, iż dopiero w II połowie XVIII w. dekrety dla tych województw zaczęto spisywać po polsku (s. 188, zwłaszcza przyp. 390). Tymczasem – obok przytoczonego interesującego przykładu ruskiego wypisu dekretu trybunalskiego – w innych miejscach swej pracy powołuje się on na akta lub wypisy spraw z tych województw pisanych po polsku już w pierwszej połowie XVII w. (np. s. 176, s. 189). Zresztą, patrząc na praktykę innych sądów centralnych Rzeczypospolitej na tych terenach, wydaje się mało prawdopodobnym, aby polszczyznę wprowadzała dopiero konstytucja z 1768 r.⁸⁹

Godna uwagi jest próba odejścia od stereotypowych ocen postępowania egzekucyjnego. Autor zwraca uwagę, iż krytyczne oceny wśród historyków

⁸⁵ Wprawdzie projekt Jana Tarnowskiego przewidywał utworzenie instancji kasacyjnej od wyroków niższych sądów, jednak nie znalazł on uznania wśród szlachty, zob. O. Balzer, *Geneza Trybunału...*, s. 144-150.

⁸⁶ Stwierdzała to konstytucja z 1588 r. nakazująca popieranie złożonych mocji i apelacji od wyroków przedstanowczych: „Toż się i o trybunale rozumieć ma, na którym kauzy koniec brać maia”, VC, t. II, vol. 2, s. 80.

⁸⁷ Przykłady z początku XVII w.: B. Ossol. 2484, k. 6 nn. W 1606 r. Trybunał w sprawie granicznej między dobrami Nieporęt a Zagroby zmienił wyrok sądu ziemskiego warszawskiego o zawieszeniu sprawy do czasu zakończenia procesu o dobra nieporęckie przed sądem sejmowym i nakazał pozwanemu złożenie przysięgi oczyszczającej z dwoma współprzysiężnikami, AGAD, APJ 196, *Generosos Prażmowskie et Capitaneum Varsoviensem decretum 1606*. Kilka wyroków ostatecznych powziętych przez deputatów przynosi także registr spraw z lat 1640-1641, B. PAU-PAN Kraków 2253, k. 454v. nn. Z kolei dekret trybunalski z 1667 r. rozpatrywany z odwołania od urzędu grodzkiego sanockiego, w którym deputaci częściowo zmienili wyrok niższej instancji i nakazali jego wykonanie, B. Ossol., 90, k. 159. Por. opinię Nixdorffa o egzekucji dekretów trybunalskich, L. Pauli, op. cit., s. 132.

⁸⁸ K. Mazur, op. cit., s. 376 nn.

⁸⁹ Zob. dekret Trybunału Skarbowego z delaty urzędu grodzkiego kijowskiego wydany przeciw Adamowi Wiśniowieckiemu z 1614 r., L. Babiński, op. cit., s. 78 n. W wydanym tomie metryki wołyńskiej pierwsze polskie postanowienia sądu sejmowego – kontumacja oraz dekret sejmowy w sprawie przeciw Włodzimierzowi Hulewiczowi, Filipowi Bokejowi i Dymitrowi Borowskiemu – pochodzą z 1654 r., *Pam'jatki istorii schidnoj Ewropy*, t. V, *Ruska (wołyńska) metrika. Kniga za 1652-1673 rr.*, wyd. P. Kułakows'kyj, Ostrog-Warszawa-Moskwa 1999, s. 50 nn. Także: dekret sądu sejmowego w sprawie pomiędzy Samuelem Łaszczem powodem a Aleksandrem Oleksiewiczem et altera, Warszawa IX 1641, AGAD, tzw. Metryka Litewska, dz. IV B 37, k. 66 nn. Język polski wprowadzono w XVII w. do Trybunału Litewskiego: od 1640 r. w sprawach województwa smoleńskiego, a od 1696 r. w całości Wielkiego Księstwa Litewskiego, V. Raudeliūnas, H. Wisner, op. cit., s. 949.

w dużej mierze wynikały z prezentystycznego ujęcia tego zagadnienia (s. 196). Jednak – poszedł zbyt daleko, twierdząc, że nie próbowano reformować sposobu egzekucji, a wśród szlachty rzadka była nawet jego krytyka. Poprawa postępowania egzekucyjnego – wprawdzie często ujmowana bardzo ogólnikowo – stanowiła bowiem jeden z tematów częściej poruszanych przez sejmiki, jeśli chodzi o zmiany w procesie ziemskim na przełomie XVI i XVII w.⁹⁰ Także projekt reformy procesu ziemskiego z 1611 r. zakładał skrócenie egzekucji przez zniesienie jednego z jej etapów⁹¹.

VI. Na początku III rozdziału znaleźć można dokładne omówienie sejmików deputackich w Koronie: terminów i miejsc odbywania⁹², ich przebiegu oraz osób uprawnionych do udziału w wyborach deputata. Autor stara się również niekiedy nawiązywać do sejmików litewskich, choć nie zawsze ze szczęśliwym skutkiem⁹³. Jedną z bardziej spornych kwestii dotyczących funkcjonowania sejmików deputackich jest czynne prawo wyborcze⁹⁴. Odzwierciedleniem tych sporów jest chwiejne stanowisko autora, który stwierdził, iż prawo głosu przysługiwało wszystkim osobom stanu szlacheckiego, by w następnym akapicie przedstawiać konstytucje dopuszczające do głosowania jedynie posesjo-

⁹⁰ M. Ujma, op. cit., s. 85; J. Ternes, op. cit., s. 72; I. Lewandowska-Malec, *Postulaty reformy procesu sądowego w okresie rokoszu sandomierskiego (1606-1609)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 1052, „Prace Prawnicze”, z. 141, 1992, s. 64 n.; A. Moniuszko, *Postulaty zmian w ziemskim procesie koronnym a próba jego reformy na przełomie XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, t. 5.1, 2005, s. 160 nn.

⁹¹ VL, t. III, s. 41-42.

⁹² W zestawieniu dotyczącym sejmików deputackich znalazła się drobna nieścisłość. Od 1609 r. w Bolimowie co roku deputatów miała obierać jedna z trzech ziem województwa rawskiego. W 1667 r. wprowadzono zasadę wyboru deputatów w poszczególnych ziemiach. Marian Gojski utrzymywał, iż jeden deputat miał pochodzić z ziemi rawskiej drugi zaś – na zasadzie alternaty – sochaczewskiej albo gostyńskiej, *Reformy Trybunału Koronnego*, Lwów 1909, s. 14-15. Jest to jednak kwestia dyskusyjna. Konstytucja z 1667 r. stanowiła: „elekeye zaś deputackie na Trybunał Koronny, y na Urzędy Ziemskie Ziemi Rawskiej w Rawie, Sochaczewskiej w Sochaczewie (ktorey tego roku przypada alternata) a Gostyńskiej w Gambinie naznaczamy”, VL, t. IV, s. 439. W 1667 r. obu deputatów wybrano jednak na sejmiku w Sochaczewie, *Akta sejmikowe ziemi sochaczewskiej*, B. PAU–PAN Kraków, 8346, k. 57-57v. Rozwiązanie to zniesiono na żądanie posłów z rawskiego w 1673 r., VL, t. V, s. 74.

⁹³ Nieporozumieniem jest uznanie, iż na sejmikach litewskich nie było problemów z obieraniem marszałka sejmiku, ze względu na to, iż był to urząd dziedziczny (s. 219, przyp. 84). Doszło w tym wypadku do oczywistej pomyłki dotyczącej pomieszenia dwóch funkcji: dożywotniego urzędu marszałka powiatowego, z każdorazowo wybieranym *directorem* sejmiku. Poza tym, w stołecznych powiatach województw urząd marszałka nie występował. W praktyce obradami najczęściej kierował najstarszy rangą urzędnik, zob. H. Wisner, *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska oraz sejmiki przedsejmowe i relacyjne*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III, 1989, s. 59; A.B. Zakrzewski, *Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI-XVIII w.)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. V, s. 142 nn.; idem, *Sejmiki Wielkiego Księstwa...*, s. 60 nn.

⁹⁴ Z nowszych prac zob.: R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648-1717*, Lublin 2006, s. 51; J. Ternes, op. cit., s. 50 n. Rezultaty dyskusji w XX-wiecznych opracowaniach syntetycznie podsumował A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa...*, s. 38 nn.; tamże praktyka sejmiku trockiego, s. 41 nn.

natów (s. 212 nn.). Zresztą omówienie przebiegu wyboru deputatów do Trybunału stanowi dobry przykład tego, jak dalece niewystarczająca jest wiedza oparta wyłącznie na źródłach drukowanych, szczególnie normatywnych. Autor domniemywa bowiem, że elekcje mogły przebiegać niespokojnie, ponieważ świadczą o tym zapisy ochronne w konstytucjach oraz postulaty z pism politycznych. Tymczasem autorzy opracowań poświęconych sejmikom wskazują na niezbyt liczne, ale spektakularne przykłady nadużyć, w tym zastosowania przemocy podczas wyborów, które miały miejsce w dobie Wazów (s. 216 nn.).⁹⁵ Także problem obecności marszałka sejmikowego jawi się odmiennie u W. Bednaruka, który jego wybór uważa za integralną część sejmiku deputackiego od początku jego istnienia (s. 218), podczas gdy na przykład w województwie lubelskim pojawienie się tej funkcji można datować od 1600 r.⁹⁶

Autor nie wspomina także o sporach, które miały miejsce pomiędzy deputatami z województw ukraińskich a resztą sędziów, przy czym kością niezgody były nie tylko opłaty sądowe, ale także obawa przed dominacją ze strony duchownych, którą żywiła prawosławna w większości szlachta ukraińska oraz płynąca od Koroniarzy chęć ograniczenia nadmiernej liczby deputatów z Wołynia i ziem ukraińskich. W 1645 r. szlachta wołyńska proponowała nawet – bezskutecznie – powołanie osobnego Trybunału dla ziem południowo-wschodnich⁹⁷.

Praca dokładnie omawia warunki, jakie musieli spełniać kandydaci na sędziów trybunalskich (s. 229 nn.) Na poparcie twierdzenia o zakorzenionym poczuciu związku między pełnym nabyciem zdolności do czynności prawnych a cenzusem wiekowym uprawniającym do piastowania funkcji deputata można przytoczyć inne – niewykorzystane – w niej argumenty⁹⁸. Dyskusyjne stwierdzenia pojawiły się natomiast w odniesieniu do wykształcenia sędziów oraz stosunku szlachty do prawa rzymskiego (s. 232 nn.). Nie jesteśmy pewni, czy istotnie niechęci szlachty koronnej do prawa rzymskiego można przypisywać skutek w postaci rezygnacji z warunku legitymowania się uniwersyteckim wykształceniem przy okazji nominacji na urzędy. Z badań Janusza Sondla i Sławomira Godka – o których autor nie wspomina – zdaje się wynikać, że nawet, jeśli ta niechęć istniała, to nie przeszkodziła rosnącemu wpływowi *ius civile* na prawo ziemskie⁹⁹. Warto jednak pamiętać, że skoro nie dysponu-

⁹⁵ Przykłady: J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie...*, s. 34 nn.; eadem, *Sejmiki mazowieckie z przełomu...*, s. 24 n.; M. Ujma, op. cit., s. 33.

⁹⁶ Ibidem, s. 28 n.

⁹⁷ K. Mazur, op. cit., s. 373 nn.

⁹⁸ J. Nixdorff twierdził, że sędziowie trybunalscy muszą mieć ukończone 25 lat, idem, *De Tribunalitio...*, s. 15. Z kolei sejmik sandomierski postulował, aby wymagany wiek obniżyć poniżej 23 lat, Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985, s. 36.

⁹⁹ Patrz J. Sondel, *O roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce. (Uwagi ogólne)*, „Acta Universitatis Lodzianensis – Folia Iuridica”, z. 21, Łódź 1986; idem, *Prawo rzymskie jako podstawa projektów kodyfikacyjnych w dawnej Polsce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, z. 1, Warszawa 2001; idem, *Prawo rzymskie jako źródło inspiracji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LIII, z. 2, Poznań 2001; S. Godek, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej*, ibidem, t. LIII, z. 2; idem, *Elementy prawa rzymskiego w III Statucie litewskim (1588)*, Warszawa 2004.

jemy nawet niepełną listą deputatów, wszelkie dywagacje na temat ich wykształcenia muszą mieć siłą rzeczy charakter domniemań, zwłaszcza, że brak ustawowego wymogu posiadania owego wykształcenia nie oznacza automatycznie, że deputaci go nie posiadali. Dyskusyjne jest także stwierdzenie, że w połowie XVII w. arianie nadal stronili od urzędów ziemskich (s. 244). Nie zgadzamy się z jednoznacznie brzmiącą tezą głoszącą, iż „zasadę niepołączalności stosowano od początku w stosunku do członków palestry, którzy zamierzali ubiegać się o fotel deputata” (s. 252). Podstawowe pytanie, które należy sobie zadać brzmi: kogo możemy uznawać za „zawodowego adwokata” pod koniec XVI i w I połowie XVII w.? Nie było przecież kryteriów formalnych warunkujących przynależność do palestry. Jak bowiem ocenić – znakomicie naszkicowaną przez Wojciecha Sokołowskiego – grupę urzędników ziemskich, wybitnych praktyków pilnujących interesów największych domów magnackich i zarazem niejednokrotnie deputatów trybunalskich: Andrzeja Rzeczyckiego, Jana Swoszowskiego, Mikołaja Brodowskiego, czy też Michała Kazimierskiego?¹⁰⁰

Cenną częścią pracy jest próba ustalenia wynagrodzeń – zarówno formalnych jak i nieformalnych – pobieranych przez deputatów. Niemniej jednak przy tej okazji oraz kwestii korupcji warto raz jeszcze odwołać się do korespondencji. W 1644 r. Maciej Olszewski pisał do Hieronima Granowskiego o toczącej się przed Trybunałem Litewskim sprawie o Myszę¹⁰¹. Zawarł tu znamienne zdanie: „Możnali osobno kilka rumaków przysłać, nie zawadzą, pomogą do Myszy dojechać”. W ten sposób niedwuznacznie dał do zrozumienia, że dla wygrania sprawy potrzebna będzie łapówka. Trudno oczywiście snuć na podstawie tej jednej wzmianki rozważania o formach i skali korupcji przed Trybunałem, w dodatku koronnym, niemniej wyjaśnienie tej kwestii zależy właśnie od znaczącego poszerzenia bazy źródłowej.

Autor nie ustrzegł się także kilku błędów rzeczowych. Powołał się (s. 236, przyp. 157) na książkę S. Ochmann pt. *Sejmy z lat 1615-1616*, której nie umieścił w bibliografii, zaś przywołany w tym samym przypisie arcybiskup gnieźnieński to Wojciech Baranowski, a nie Stanisław Karnkowski. Najazd tatarski, którego szlachta wołyńska nie mogła odpiierać z powodu sądów trybunalskich, miał miejsce w roku 1594, nie zaś 1593 – jak podaje autor (s. 164, przyp. 293).

VII. Praca Waldemara Bednaruka z pewnością stanowi cenne uzupełnienie naszej wiedzy o Trybunale Koronnym. Autor stara się wyjść poza krąg źródeł normatywnych, sięgać do praktyki trybunalskiej czy akt sejmikowych. Nie czyni jednak tego konsekwentnie – uważny czytelnik będzie miał wrażenie, iż źródła wykazane w bibliografii nie zostały do końca wykorzystane. Odbija się to na samej książce – obok fragmentów dobrych pojawiają się też

¹⁰⁰ W. Sokołowski, op. cit., s. 45 nn.

¹⁰¹ M. Olszewski do H. Granowskiego, Wilno 5 VII 1644, LMAB, f. 139, 3151.

dużo mniej udane. Podstawowym problemem jest ogrom zadania, jakie autor sobie wyznaczył. Przy braku ujęć monograficznych, jego pełne zrealizowanie jest tak naprawdę pracą przeznaczoną dla sporego zespołu badawczego. Nie jest przypadkiem, że recenzję tej pracy – i to w dużej mierze w zakresie ograniczonym do I połowy XVII w. – pisze dwóch autorów o odmiennych zainteresowaniach badawczych.

W. Bednaruk udowodnił swoją książką, że jest zdecydowanie zbyt wcześnie na stworzenie syntezy dziejów Trybunału Koronnego. Konieczne są dalsze badania cząstkowe, oparte na źródłach archiwalnych, przede wszystkim dekreтах trybunalskich oraz korespondencji. Wszelka monografia szlacheckiego sądu najwyższego będzie niepełna, jeśli nie znajdzie się w niej analiza relacji: sędziowie – magnaccy patroni oraz Król Jego Mość. Zwłaszcza – w kontekście niezawisłości sędziowskiej i swobody wyrokowania, niezbędna jest także analiza jurysdykcji trybunalskiej, jako pochodna sporów kompetencyjnych z innymi sądami najwyższymi. Konieczna jest próba ujęcia praktyki związanej z postępowaniem przed Trybunałem. Potrzebne będzie również odwołanie się do porównań z innymi krajami, szczególnie z Trybunałem Litewskim. Recenzowana praca jest jedynie zatem krokiem w dobrym kierunku, ale nie stanowi – bo i stanowić nie może – oczekiwanej pełnej syntezy.

